

**Przedpłata**

„Głos Narodu“ wynosi  
w Krakowie: miesięcznie  
3— Za odosłanie  
mieszkania dopłaca się  
40 hal. miesięcznie.

Redakcja i Adminka-  
cja: róg ul. św. Krzyża  
i Mikołajskiej 1. 7.

Telefon Nr. 190.

**Przedpłata**

na „Głos Narodu“ wynosi  
na prowincji: miesięcznie  
kor. 2-70. W państwie nie-  
mieckim kwartalnie: 10  
koron. W innych państwach  
kwartalnie koron 12—.

Numer pojedynczy zwykły  
12 hal  
Numer niedzielny ilustro-  
wany 16 h.

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGUSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Głoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Władysław Strycharski w biurze inseratowym „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7  
34 miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halery, — za każdy następny raz 12 halery. — Nadesłane po 60 halery, od wiersza za każdy raz. — Ślaby  
sekretolog etc. wiersz 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia. przyjmuje we Lwowie S. Sokółowski, पास Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie  
nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, B. Moosa, M. Dukow, H. Schalek, w Paryżu C. Adam rue de Varenne 88.

Nr. 5

Kraków, Wtorek dnia 5 Stycznia 1904.

Rok XII.

**OD WYDAWNICTWA.**

Wobec nadchodzącego kwartału, upraszamy naszych Czytelników o rychłe od-  
mowienie

**prenumeraty.**

Warunki przedpłaty pozostają niezmiennione i są następujące:

**W miejscu kwartalnie z odoszeniem 7 kor. 20 hal., bez odoszenia 6 kor.; na  
prowincji kwartalnie 8 kor. 10 h., miesięcznie 2 k. 70 h.**

**„GŁOS NARODU“**

wychodzić będzie i nadal, oparty na programie narodowym i katolickim, zwalczając  
szkodliwy wpływ żydowskiego żywiołu.

**Dział literacki**

będzie znacznie rozszerzony. Pozyskaliśmy dla fejetonu kilka niezmiernie zajmujących  
powieści, między innymi „**Cygarniczkę**“ p. Artura Gruszeckiego, którego utwory  
cieszą się zasłużoną popularnością.

Powieść ta jest osnutą na tle krakowskiej fabryki cygar i oprócz niezmiernie in-  
teresującej treści, porusza doniosłe kwestje społeczne.

Dalej drukować będziemy powieść Odrowąza „**Sonia**“, z życia rosyjskich re-  
wolucjonistów. Czytelnicy nasi mieli już sposobność poznać i ocenić kilka mniejszych  
utworów tego pióra.

Ostatnią część: „**Potomek Wallensteina**“ ukończymy w bieżącym mie-  
siącu.

Zamieszczać będziemy szereg fejetonów **Z dziedziny magji i okulty-  
zmu**, oryginalnie skreślonych.

Oprócz tego posiadamy w tece wiele zajmujących, oryginalnych nowel i po-  
wieści.

W dziale przekładów z języków obcych drukować będziemy głośną powieść Bil-  
sego „**Z małego garnizonu**“, która wywołała niesłychaną sensację w całych  
Niemczech, wykazując, na jak niski poziom moralny upadło społeczeństwo hakatystyczne.

Bezpłatne dodatki powieściowe i bezpłatnie dodawany

**„Tygodnik Zakopiański“**

dostarczą Czytelnikom wiele zajmującej lektury.

**„GŁOS NARODU“**

daje najwięcej materiału powieściowego ze wszystkich pism polskich

Również znacznie rozszerzamy **Dział korespondencyjny**, wprowadzając  
stałe korespondencje ze Lwowa, Warszawy, Poznania i Paryża.

Przygotowujemy wreszcie **»Premie książkowe«**, które wkrótce ogłoszone zostaną.

W ogóle dążymy do udoskonalenia dziennika we wszystkich działach i nie wąt-  
pimy, że Czytelnicy ocenią i poprą te nasze usiłowania.

**W Azji i w Europie.**

Depesza Benneta Burleigha w „Daily Telegraph“e. —  
Nieunikniona wojna japońsko-rosyjska. — Pewność  
porazki Rosji. — Następstwa tej porażki. — Refor-  
my wewnętrzne. — Przykłady z historii. — Jak się  
zachowują Niemcy i Austro Węgry.

Nasz korespondent wiedeński (Mm.) pisze:  
Z dzienników londyńskich „Daily Telegraph“,  
założony w 1855 r., obecnie bijący 265.000 e-  
gzemplarzy dziennie, posiada najlepszego kores-  
pondenta wojennego.

Jest nim Bennet Burleigh. Jego sprawozda-  
niom, pisywanym na polach bitew w Turcji, pod  
Plewną i podczas przejścia Bałkanów w latach  
1877—78 zawdzięcza „Daily Telegraph“ znaczną  
część powodzenia! Potem pędził Bennet Burleigh  
wszędzie, gdzie się krew lała. Umiał zaspakajać  
ciekawość czytelników, nie szczędząc ni kasy  
dziennika, ni własnej skóry, byle tylko zdobyć  
interesujące informacje. Teraz Bennet Burleigh,  
zwany „królem korespondentów wojennych“, sie-  
dzi już od szeregu tygodni w Japonii.

W sobotę właśnie wtedy, kiedy inne gazety  
londyńskie zawiadomiły, że ich depesze wstrzy-  
mała cenzura japońska, „Daily Telegraph“, je-  
den jedyny, na miejscu naczelnym olbrzymiem

członkami, zwracającymi powszechną uwagę, po-  
dał informację, że wybuch wojny japońsko-ro-  
syjskiej jest nieuniknionym, jest niemal faktem  
dokonanym. Na widok owej informacji nikt nie  
wątpił, że redakcja ma w ręku depeszę auten-  
tyczną Benneta Burleigha. Doświadczony, po-  
mysłowy dziennikarz umiał swoją redakcję za-  
wiadomić o rozpoczęciu przez Japonję kroków  
wojennych mimo wstrzymania przez cenzurę de-  
pesz wszystkich innych korespondentów.

Ze wojna japońsko-rosyjska jest nieuniknio-  
ną, przysnawały od paru dni nawet koła dyplo-  
matyczne. Starły się też one już nie o zapo-  
bieżenie, lecz jedynie o odwleczenie wojny. Po-  
niważ jednak tylko w interesie Rosji leży  
zwłoka, umożliwiająca dalsze zbrojenia i dalszą  
przesyłkę wojsk, przeto Japonja prawdopodobnie  
albo już wysadza wojska w Korei, albo wysadzi  
je w tych dniach. Im prędzej zdecyduje się na  
krok zaczepny, tem większe będzie miała wido-  
ki powodzenia. Siły zbrojne Rosji na wodach  
oceanu Spokojnego są przeznaczone niemal na  
zatrącenie. W spotkaniu na lądzie armja rosyjska  
wobec wielkiej przewagi wojsk japońskich chy-  
ba nie odniesie zwycięstwa. Rosji grozi na  
Wschodzie Azji porażka.

Nie będzie to pogrom i rozbięcie, lecz bądź  
co bądź klęska, jak podczas wojny Krymskiej

(1853—1856). Każda wojna przegrana, jeżeli  
nie niszczy niepodległości politycznej, albo nie  
druzgocze siły żywotnych narodu, wywiera w re-  
zultacie wpływ dodatni na rozwój wewnętrzny,  
na udoskonalenie organizacji państwowej, na  
wolnościowy rozwój sił społecznych i zabiegów  
ekonomicznych. Tak się stało w Prusiech po  
przegranej pod Jeną i Auerstädt. Lata od 1807  
do 1813 są w Prusiech okresem wyjątkowej pra-  
cy nad odrodzeniem państwa i społeczeństwa.  
Baren Stein, którego w styczniu 1807 r. król  
Fryderyk Wilhelm III wprost wypędził ze słu-  
żby mimo jego zasług na stanowiskach urzędo-  
wych, nie mógłby rozwinąć powtórnie genialnej,  
a dla Prus owocodajnej działalności, gdyby po  
pokoju Tylżyckim, upokarzającym dla Hohenzol-  
lernów, dotkliwym dla Prus, nie odczuł potrze-  
by reform daleko sięgających.

Tak samo i upokarzający dla Prus traktat z  
Austrią, zawarty 28 i 29 listopada 1850 roku  
w Ołomuńcu, był owem smagnięciem bicza, któ-  
re pobudziło Prusy całe, dynastję i sfery na-  
czelne, do usilnej pracy, do reformy wojska, do  
zdwojonych wysiłków ekonomicznych.

Reformy wewnętrzne, wypełniające pierwszą  
połowę panowania Aleksandra II, uwiłaszczenie  
włościan, zaprowadzenie ziemstw, reorganizacja  
sądowa, wyjątkowa budowa dróg żelaznych, są w  
znacznej mierze następstwem niekorzystnego dla  
Rosji traktatu paryskiego w 1856 roku.

Nawet w naszych dziejach klęski 1863 do  
1864 roku, pomimo strasznego upustu krwi, po-  
mimo ruin majątkowej setek tysięcy ludzi, —  
przyniosły w następstwie rozwój postępowy w  
dziedzinie umysłowej, ekonomicznej, kulturalnej  
na głównym teatrze wojny w Królestwie Poi-  
skiem, gdzie byliśmy liczebnie zbyt silnymi, aby  
wróg zdołał nas ze szczerem zniszczyć.

Nie ulega wątpliwości, że cieżki, które otrzy-  
ma Rosja w Azji Wschodniej, popchną ją do  
wprowadzenia reform wolnościowych, ekonomicz-  
nych, państwowych. System Aleksandra III  
załamie się na polach Korei tak, jak system Mi-  
kołaja I. runął pod Sewastopolem.

Jak się zachowają obaj zachodni sąsiedzi Ro-  
sji, Niemcy i Austro Węgry wobec faktu, że Ro-  
sja na rok, dwa lata, a może i na dłużej będzie  
miała ręce związane skutkiem wojny z Japonją?

Niemcom Rosja sbytnio niedowierza. Znany  
z wiarygodności korespondent warszawski „Dzien-  
nika Poznańskiego“ donosi, że od paru tygodni  
władze rosyjskie w Królestwie Polskiem zabez-  
pieczają w różny sposób pogranicze od strony  
Prus. Pułki kawalerji idą ku granicy; wiadom  
cywilnym polecono czuwać, by kasy i archiwa  
można w każdej chwili przewieźć z pośpiechem  
do najbliższych fortec. Apetyt Prus na Króle-  
stwo Polskie niebawem będzie obchodził setną  
rocznicę. Zaczyna się on owej pamiętnej nocy  
jesiennej 1806 r., gdy garnizon pruski z obawy  
przed nadchodzącymi Francuzami wyniósł się ci-  
chaczem z Warszawy, niby złodziej, zmuszony  
porzucić rzesz kradzioną. Kto wie, czy mimo  
komplementów dla dworu petersburskiego i afe-  
któw familijnych, Wilhelm II. nie zechciałby  
wyciągnąć ręki po Królestwo Polskie, gdyby  
klęski rosyjskie w Azji wschodniej urosły w ka-  
tastrofę.

Ze strony Austro-Węgieł Rosja nie potrze-  
buje obawiać się nieprzyjemnych niespodzianek.  
Prostu dlatego, że Austro-Węgry są zbyt sła-  
be, by mogły utrzymać na stałe łup, zagarnięty  
podczas chwilowych kłopotów Rosji. Obsadzenie  
przez Austrię księstw naddunajskich (1854 do  
1857 i głównodowodzący generał hrabia Coronini)  
służy tutaj za przykład odstraszający. Zagarnię-  
tych prowincyj nie zdołała zatrzymać; narobiła  
mnóstwo długów; naraziła się Rosji na długi  
szereg lat. A stało się to w czasie, kiedy Rosja  
była stosunkowo słabsza, Austrija silniejsza, niż  
dzisiaj.

Jedynym zyskiem dla Austro-Węgieł będzie

pewność, że Rosja, zrazu zajęta wojną na wschodzie Azji, potem wylizywaną się z ran tamże poniesionych, na szereg lat wyrzuci się wszelkich planów zaborezych na Bałkanie i na Zachodzie.

## Sporna sprawa.

### Kongres petersburski i polscy uczeni.

I. Nadesłano nam obszerny manuskrypt zatytułowany: „Głos młodzieży w sprawie propagandy, zmierzającej do ściągnięcia uczonych polskich na zjazd historyków i filologów słowiańskich w Petersburgu“.

Sprawa pornoszona w tym memorjale nie jest nowa. Omawiano ją niedawno na posiedzeniu klubu słowiańskiego w Krakowie, a referował profesor Baudouin de Courtenay, zarówno znakomity uczyony, jak prawy obywatel kraju; autorowie „Głosu młodzieży“ oświetlają ją całkiem odmiennie, występując bardzo energicznie przeciwko udziałowi Polaków w petersburskim kongresie. Pomijamy osobiste, niepotrzebne wycieczki „Głosu“, a zastrzegając sobie wyrażenie naszego zdania o całej tej sprawie, przytaczamy niektóre ustępy memorjału, charakterystyczne dla poznania prądów nurtujących nasze społeczeństwo.

Jednym z głównych przedmiotów obrad zjazdu, ma być ułożenie programu Wszechsłowiańskiej encyklopedji; „czemże będzie — pyta memorjał — owa „Wszechsłowiańska encyklopedia“, której współpracownictwo zalecają uczonym polskim ugodowcy?

Już w samem owem założeniu następuje ona poważne wątpliwości. Obejmować ma nie tylko językoznawstwo słowiańskie, które stanowi pewną naukową całość; ma nadto obejmować literaturę, prawodawstwo, historję i t. d. i t. d. narodów słowiańskich, które całość pewną stanowićby mogły jedynie z politycznego stanowiska państwowego. Więc owo wysoce i wyłącznie naukowe przedsięwzięcie już w założeniu swem ma przeważny pierwiastek polityczny, jest poczęte i obmyślane z punktu widzenia nie tyle naukowego, ile wysoce i wyłącznie politycznego.

Tak obmyślane i uplanowane założenie połączonyby musiało za sobą w późniejszym wykonaniu pewne szczegóły, o których wspomnieć będzie może nie od rzeczy. W jakimże to bowiem świetle wystąpi w owym wydawnictwie, przeznaczonem dla informowania całego świata, literatura polska, zamieszczona tam w przedstawieniu, pod którembymy były najzupełniej wiarygodne polskie podpisy, któreby jednak przeszło przez niezawodne palce rosyjskiej cenzury zarówno naukowej jak i policyjnej; ileżby w tem było prawdy, ile dla literatury naszej i podpisanych tam

uczonych zaszczytu, ile dla nas wszystkich w „bec świata całego korzyści! Na jakit to piękny obraz dziejów naszych złoży się owa Encyklopedia, w której skrzętnie przejrane przez cenzurę, wybladłe pod jej pieczęcią opieką, rozdziały polskich uczonych o Litwie, Unji, o powstaniach, uzupełnione będą przez poświęcone tym samym rzeczom artykuły uczonych rosyjskich, skreślone z całym swobodnym, pełnym rozmachem rosyjskiej myśli dziejowej; w której obok polskiego rozdziału o Janie Kazimierzu stanie rosyjski o Chmielnickim, starannie opracowany przez kijowskich specjalistów, obok polskiego o Stanisławie Auguste rosyjski o Katarzynie II, obok polskiego o Konfederacji barskiej rosyjski o Hajdamaczyźnie?“

Powyzsze przedstawienie nie jest pozbawione zasadniczo słuszności, grzeszy jednak jednostronnością. Zdaje się nam bowiem, że żaden uczyony polski nie przystałby na to, aby mu cenzor rosyjski wykreślał lub zmieniał jego zapatrywania i sady, lub nawet przeistaczał fakta. Albo artykuły Polaków będą ogłoszone tak, jak były napisane, albo wcale ich nie będzie. Jest to stanowisko zasadnicze, którego nie zachwiać nie może i nie przypuszczamy, aby którykolwiek Polak poddał się w takim wypadku cenzurze urzędowej, albo żeby Rosjanie tego żądali. Obawy wyrażone w memorjale, są zatem płonne.

## Szczegóły pożaru w Chicago.

### Bohaterski czyn biskupa.

Biskup katolicki w Chicago Maldoon na pierwszą wieść o strasznym nieszczęściu, rzucił się w płomień ratować. Zrzucił ze siebie wierzchnią odzież, rzucił kapelusz i z nadludzkim wysiłkiem wśród ognia i dymu pierwszy przedostał się na ostatnią galerję; tam wysunął się do stosu zwłok, dających jeszcze oznaki życia, kierował akcją ratunkową nadbiegłych strażaków, dawał ducha i odwagi żywym, a umierającym udzielał ostatniego błogosławieństwa. Kiedy mu zwrócono uwagę na jakie się niebezpieczeństwo naraża, wykrzyknął, że dotąd pozostanie, dopóki chociaż jedna żywa dusza będzie w teatrze. — Dopiero, kiedy mur groził zawaleniem, strażacy widząc niechybną śmierć biskupa, unieśli go przewożąc popalonego. I rzeczywiście w parę sekund potem zawałił się mur z ogromnym hukiem, grzebiąc nieszczęsne ofiary katastrofy w gruzach. Energia i zimna krew, okazane w akcji ratunkowej, budzą ogólny podziw, bohaterska pogarda życia, powszechna cześć.

### Wstydlivość baletnicy.

Prześliczna miss Viola Macdonald, baletnica teatru, jedna z najpiękniejszych kobiet Chicago,

data dowód purytaństwa, jaki cechuje kobiety anglo-saskie.

Podczas przedstawienia w dniu pożaru miała wystąpić w balecie. Właśnie w chwili, kiedy wybuchł ogień, mimo, że pożar objął z niedającą się pojąć szybkością scenę i kulisy, panna Macdonald, nie mogąc przenieść na sobie sromoty ukazania się na ulicy w kostjumie prima-baleryny, pobiegła do szatni przebrać się, czego omal życiem nie przypłaciła. Płomień ogarnęły kurytarze; na szczęście strażacy nadbiegli do ratunku dojrżeli baletnicę i unieśli ją na rękach z teatru.

### Rozpacz ojca.

Jakiś mężczyzna ze zwałonymi zwłokami własnego dziecka chciał zająć miejsce w tramwaju. Kondaktor nie chciał mu na to pozwolić i zażądał, aby wysiadł. Wówczas nieszczęśliwy wyciągnął nabity rewolwer i zmierzył w konduktora mówiąc: Całą noc i cały dzień szukałem moją małą, doróżki nie znalazłem, więc tak ją przewiozę. Publiczność jadąca w wozie ujęła się za biednym ojcem, obłąkanym z rozpaczę tak, że pozostał w tramwaju i mógł dowieść szczęśliwie dziecka do swego domu, na dalekim przedmieściu.

Jeden z ojców, pewny że oboje dzieci, które miał ze sobą w teatrze, zginęły, odszukał, jak mu się zdawało, zwłoki jednego z dzieci i przyniósł do domu. Tymczasem oboje został całe i zdrowe; tylko że zanim dostały się do domu błędziły przez całą noc po mieście.

### Powszechna żałoba.

Ojcowie, matki, dzieci, krewni, przyjaciele, znajomi poszukują wciąż osób im bliskich i drogich ich sercu. W trapieniach przepięknych zwęglanymi zwłokami, dzieją się sceny budzące grozę nie dającą się opisać. Ponieważ nie można dopatrzeć się jakiegos znajomego rysu w niekształtnych, spalonych twarzach i ciałach, więc starają się rozpoznać swoich po jakimś szczególe ubrania, po szczałku odzieży, pierścionku, sprzączce i t. d. Mimo wszystko nie udało się dotychczas sprawdzić pochodzenia 50 ofiar. Na ulicach przeważa barwa czarna, na twarzach ludzi widnieje smutek, przygnębienie i lęk, jakby w obawie świeżego nieszczęścia; po ulicach przeciągają co chwila konduktory pogrzebowe, w kościołach wszędzie katafalki i świeca gromniczne, na kolejach ładują trumny ofiar, przybyłych na przedstawienie z prowincji, a na cmentarzach tłumy oddają ostatnią przysługę zmarłym w pożarze.

Takie zapanowało wszędzie przygnębienie i rozdrażnienie, że aby go nie zwiększać, dzienniki 1 stycznia nie wyszły, nie chcą dawać dalszych szczegółów katastrofy. Burmistrz Chicago wydał proklamację, w której zarządził, aby na znak żałoby w dniu Nowego Roku dzwony nie były. 2 stycznia były wszystkie sklepy zamknięte. W teatrach nie odbywają się przedstawienia,

## POTOMEK WALLENSTEINA

(sceny z życia finansjery)

przez

WERYTUSA.

64

(Dokończenie).

— Ani myślę. Pan mi dasz w ciągu trzech dni odpowiedź. Pan przecież jesteś chyba także trochę w tem interesowany.

— Ja, panie hrabio?

Nie dyplomatyzuj pan, skoro aż nadto dobrze wiesz, że jeżeli nie zostanę mężem twojej adoptowanej córeczki mój alians z Gutgeldem „a propos“ Hortensina i wiadomych listów...

— Pan hrabia wznawia takie stare historje?

— Jako konsul, chociaż tylko... paragwajski, chyba pan wiesz, że „a la guerre comme a la guerre“ i że Gutgeld chętnie przyjmie ofiarowane mu przymierze, gdy nasz stosunek...?

— Panie hrabio, dołożę wszelkich starań, aby Malwinę zniewolić do zadań pańskich — rzekł zgnębiony Waldstein.

— Daję panu... no... tydzień czasu. Patrz pan, jaki jestem cierpliwie wyrozumiały. Jeżeli jednak od dziś za tydzień nie otrzymam stanowczej a pomyślniej dla nas obu odpowiedzi... ha!... będę do rozporządzenia Wilhelma Gutgelda... Żegnaj, a raczej do widzenia, panie konsulu.

— Bodajbyś kark skreślił — mruknął za wychodzącym Waldstein. — A to mnie ładnie wykirowała ta jaszczurka... Co tu teraz czynić? Jechać do tej Lichtarzewej, czy do Zweinosa? Miłe historje przed samą uroczystością! A tam znów Hortcia za wnuczką płacze! Może będzie chciała na ślub do Częstochowy pojechać? Tylko bezemnie... Ja miałbym swoją obecnością poniekąd sankcjonować szaleństwo ekscentrycznej dziewczyny, poślubiającej jakiegoś tam głupiego Kona... Co za awantury! Co za nieprzyjemności!

— Czy można? — przerwał pokornie, stając we drzwiach. Szczyński.

— Wejź pan, wejź. Już repetycyj nie dokonczę. Wolalbym nawet cały ten jubileusz odłożyć. Pan wiesz, co się stało?

— Powiedziała mi trochę pani prezesowa.

— Ale nie powiedziała panu jeszcze, że hrabia Czarnoskałski, w razie zerwania z Malwiną, grozi...

— Zbliżeniem się do Gutgelda?

— A pan skąd wiesz o tem?

— Nie trudno się domyślić. Wszak znam historję z listami. Gutgeld przecież nie robił tajemnicy, kiedy rozpoczął agitację przeciw panu prezesowi. I dopiero gdy hrabia zmienił front, uczuł się być zwyciężonym.

— Panie Szczyński, jesteś człowiek roztropny, jesteś bardzo subtelny...

— Och, panie prezesie...

— Jesteś takim, jesteś... I, po namyśle, mam zamiar przedstawić na posiedzeniu Rady podwyżkę pańskiej pensji o dwadzieścia procent.

— Wdzięczność moja dla pana prezesa nie ma granic.

— Dajmy pokój frazesom, szkoda na nie czasu... Ale, panie Szczyński, musisz mi w jednym usłużyć... Pan się jeszcze nie domyślasz o co chodzi?

— Doprawdy, panie prezesie, nie mogę jakoś skombinować...

— Zaraz panu dopomogę. Ja Gutgelda prawie za drzwi wypchnąłem, ja mu wypomniałem stary kryminał... Teraz zaś zaszyły okoliczności, że potrzeba...

— Już wiem, już wszystko zrozumiałem; a nawet mam sposób... Ale, panie prezesie, co do tej podwyżki?...

— Przecież panu powiedziałem...

— Wolalbym kilka słów na piśmie.

— Pan mi niedowierzasz?

— Uchowaj Boże! Tylko chciałbym mieć czarno na białem.

— A jaki pański sposób?

— Jak mi pan prezes raczy potwierdzić na

kawałku papieru to, co przed chwilą raczył obiecać...

— No, masz pan, masz...

„Zawiadamiam pana Szczyńskiego, że od Nowego Roku pensja sekretarza Disconto podwyższoną o 20%“.

— A teraz pan mów i pamiętaj, że jeślibyś chciał mnie zmistyfikować, sekretarzem Disconto z pensją o dwadzieścia procent podwyższoną może zostać kto inny.

— Panie prezesie, mnie Gutgeld od kilku dni molestuje, aby w programie obchodu jubileuszowego i jego udział był zaznaczony.

— W jakim charakterze?

— Akcyonariusza i członka komisji rewizyjnej. Pacanowski ani chcą z nim gadać, Putzschneider również. Wiedzą jakaby to przykreść uczyniło panu prezesowi.

— Więc się zwrócił do pana? I pan mu obiecałeś?

— Że się ośmielę zapytać pana prezesa, czy z uwagi na taką niezwykłą uroczystość, zechce przyjąć hołd a zarazem przeprosiny...

— Panie Szczyński, ja o niczem nie wiem i wiedzieć nie mogę. Ale, panie Szczyński, uważaj dobrze co ci teraz powiem: Jeżeli potrafisz tego... no tego... skłonić, żeby mi niby jako zadanie uczynienie, zwrócił... Dalej, nie potrzebuję panu wykładać... Dodam tylko: Panie Szczyński, prócz podwyżki pensji, możesz liczyć, że my to jest ja i pani prezesowa, damy twojej córce bardzo ładną wyprawę, jeżeli... Basta... Zrozumiane?

— Najdokładniej, panie prezesie, i jestem pewny, że namówię Gutgelda, aby te listy, niby jako prezent, ofiarował dyskretnie w chwili...

— Panie Szczyński, dosyć, proszę nie kończyć. O niczem nie wiem. Spiesz pan na repetycyj w Disconto, już wielki czas...

Pozostawszy sam, Waldstein monologował

— I niech mi kto zaprzeczy zdolności dyplomatycznych? Zanim zostałem konsulem, byłem tylko finansistą. Dopiero ten młody respektowaty uśpione a wrodzone talenty do dyplomacji.

19 teatrów z polecenia zarządu miasta zamknięto, jako nie dających należytej gwarancji bezpieczeństwa.

#### Aresztowania winnych.

Przeciw winnym wdrożono śledztwo i głównych winowajców aresztowano, a mianowicie: właścicieli teatru Iroquois Dawesa i Covera, Williamsa, budowniczego teatru, Mullena, który kierował aparatami oświetlenia w scenie księżycowej, podczas której wybuchł pożar, inspicjenta teatralnego Plumketta, 4 chórzystów i kilku mechaników teatralnych. Dwudziestu członków chóru i baletu ma być jeszcze aresztowanych; cały zaś personal teatralny przesłuchuje policja, badając szczegółowo, aby dojść do jasnego przekonania, kto w czemkolwiek poniósł winę. Winni mają być obwinieni o zabójstwo. Oskarżają także prywatnie ci, którzy stracili swoich w katastrofie. Artur Hall, któremu zginęła w pożarze żona i troje dzieci, wniósł przeciw właścicielom teatru i budowniczemu skargę o zabójstwo.

#### Wadliwa budowa i panika.

Teatr był tak wciśniony pomiędzy wielopiętrowe domy, dostęp tak utrudniony, że o rozwinięciu szerszej akcji ratunkowej mowy być nie mogło. Sikawki i wozy nie miały się gdzie pomieścić. Wejścia do teatru były dwa o podwójnych drzwiach, małe i ciasne kurytarze tak wąskie, że w razie pożaru straż pożarna musiała by się zderzyć z publicznością, gdyby ta wprawdzie nie zginęła. Wyjścia bezpieczeństwa były zamknięte żelaznymi skrzydłami na klucz. Kurtyna z asbestu nie była wcale ogniotrwała, bo się spaliła; a o niedbalstwie karygodnym i lekceważeniu życia ludzkiego świadczy fakt, że kurtyna ta nie funkcjonowała od początku należyście, a mimo to nie naprawiono jej zupełnie. Te są techniczne powody nieszczęścia, wynikające z wad w budowie i urządzeniach; niemniej ważnym powodem jest natura ludzka: panika, która ogarnęła publiczność. Wówczas nawet i w najlepszej zabezpieczonym od wszelkiej ewentualności budynku może przyjść do katastrofy, wówczas ludzie zabijając jedni drugich, wywołują ścisak, który uniemożliwia ruch i przejście, duszą i trują się nawzajem. Przy zimnej krwi żadna z tylu wielkich katastrof, jak n. p. Ring-teatrze w Wiedniu, lub teraz w Chicago nie mogła mieć nie mogła.

## Japonki.

Kobiety japońskie nie są już dla Europy zjawiskiem zbyt egzotycznym. Po raz pierwszy zjawili się Japonki na łące naszym w r. 1873 podczas wystawy powszechnej w Wiedniu. Od tego czasu coraz to liczniej przybywać zaczęły zwłaszcza do Niemiec i Francji młode Japonki dla nauki, a wreszcie znana aktorka japońska Sada Jakko, objeżdżała całą Europę. Nawzajem do Japonii udaje się coraz to więcej podróżników, którzy kraj ten badają szczegółowo, nie kierując się powziętymi z góry uprzedzeniami.

Otóż pomimo całego postępu, którym Japonka poszczycić się może, kwestja kobieca spoczywa tam jeszcze w pętach początkowych. Wprawdzie od r. 1869 i na tem polu pośród sfer wykształconych i postępowych bardzo wiele działo się, ale ogół narodu w sprawach feminizmu nie

odstąpił jeszcze od tradycyjnych zwyczajów. — Nauka Konfucjusza, głosząca, że kobieta jest służebnicą mężczyzny, zachowała się jeszcze w Japonii prawie w całej pełni. W dzieciństwie troskliwie chowana, dziewczyna japońska z chwilą, gdy na znak dojrzałości otrzyma strój głowy z kunsztownymi szpilkami, pracować musi i „służyć“. dopóki ojciec nie postanowi o dalszych jej losach. Ażby umożliwić braciom naukę, musi często Japonka nawet z tak zwanych lepszych sfer iść do herbaciarni na służbę, albo oddać się rzemiosłu tancerki, a nawet... „gejszy“. Nie ubliża to wcale jej czci niewieściej i taka „gejsza“ bez trudu znajduje męża, którego nie gorzy rzemiosło narzeczonej.

Jak ojciec dowolnie rozporządza losem córki, tak samo i mężowi przysługuje to prawo wobec żony. Mąż odtrącić może swoją żonę z powodów, które w Europie nie zasługiwałyby wcale na uwagę, przyczem nie potrzebuje wcale starać się o jej zaopatrzenie, a co gorsza o zaopatrzenie dzieci, które w takim razie pozostają przy matce. Kłótnie usposobienie, za mało wydatna praca, a nawet pociąg do plotkarstwa są wystarczającym powodem do zerwania związków małżeńskich. W ostatnich czasach energiczniej kobiety japońskie bronić się zaczynają przeciwko temu terroryzmowi. I tak niedawno pewna Japonka nie chciała wykonywać niektórych robót, narzuconych jej przez męża, a gdy ten zagroził jej zerwaniem małżeństwa, udała się ze skargą do sądu. I uzyskała wyrok przychylny dla siebie. Sąd orzekł, że narzucone jej przez męża prace przewyższają siły kobiety i że nie ma żadnego powodu do zrywania związków małżeńskich.

Z drugiej strony przyznać należy na pochwałę Japończyków, że dla żon, odznaczających się cnotami domowymi, są mężami nie gorszymi od Europejczyków. Gdy żona odprowadza wedle zwyczaju odchodzącego małżonka aż do progu domu, żegna ją mąż tak czule, jak gdyby wybierał się w daleką podróż. A gdy wraca do domu i żona również wedle zwyczaju oczekuje go na progu, wita ją tak serdecznie, jak gdyby nie widzieli się co najmniej od kilku dni.

Japonka zasługuje zresztą na uznanie dla wielu wrodzonych jej zalet. Mała, zgrabnie zbudowana, odznacza się nadzwyczajną schludnością tak co do swojej osoby, jako też i co do otaczających ją sprzętów. Nawet kobieta z gminu, jeżeli tylko może, kąpie się codziennie. Najmniejszy potok, płynący przez osadę, ma w Japonkach najwytrwalsze przyjacielki. Rozwieszane włosy na głowie kobiety wywołują tam ogólne zgorszenie. Najbardziej nawet obciążona pracą Japonka zawsze jest uczesana nienaganie. W pracy domowej mogą być wzorem dla kobiet europejskich,

W ostatnich dziesięciokilku latach uczyniły Japonki olbrzymie postępy na polu pracy umysłowej, zwłaszcza jako nauczycielki. Szimoda, Uta i Kaji, przełożone dwóch wyższych zakładów naukowych żeńskich, zyskały sobie sławę nawet pośród Anglików, tak bardzo w tej dziedzinie wymagających. Zmarła przedwcześnie pani Ichijo była powieściopisarką pierwszorzędą i zajęła by nawet w Europie poczesne stanowisko. Dzisiaj berło powieściopisarskie dzierży pani Rapomni-Kimi. Znaczna liczba kobiet japońskich zyskała sobie wielką popularność odczytami i recytowaniem arcydzieł literatury japońskiej.

W zawodach praktycznych zajęły Japonki

równie dosyć wybitne stanowisko. W biurach bankowych i handlowych, na pocztach i centralnych stacjach telefonicznych pracuje mnóstwo kobiet. W dziedzinie stowarzyszeń działy Japonki bardzo wiele. Posiadają „towarzystwo kobiet dla podnoszenia kultury“, znaczną liczbę ochronek, szkoły dla dozorczyń chorych i cały szereg innych nankowych i dobroczynnych stowarzyszeń. Wspomniane „towarzystwo kobiet dla podnoszenia kultury“ liczy przeszło 10.000 członków.

## Toaleta u zwierząt.

Któż z nas, widząc kota, omywającego się łapą, muchę, skrzętnie czyszczącą się na szybach okiennych, małpę, oczyszczającą siebie i swe małe od pasożytów, słońca, polewającego wodą olbrzymie ciało, może zaprzeczyć, że zwierzęta nie posiadają zamiłowania do porządku. Zamiłowanie to jednak nie jest ogólnym prawem dla całego świata zwierzęcego, bo i tu, jak i wogóle we wszechświecie, napotykamy wyjątki, które wykaczają nawet przeciw najelementarniejszym prawom czystości.

Pozostawmy tych „brndasów“ w spokoju, a przyjrzyjmy się, jakie zwierzęta i w jaki sposób dbają o utrzymanie w czystości swego ciała. Bardzo wiele z przezuwających i gruboskórnych tarza się w błocie, pragnąc tym sposobem uwolnić się od pasożytów — tego rodzaju kąpiele urządzają sobie: łoś, żubr, bawół i nosorożec; czynią zaś to nie przez zamiłowanie do nieporządku, jak się to wydawać może na pierwszy rzut oka, ale z poczucia czystości. Do utrzymania ciała w czystości u zwierząt prowadzą jeszcze i inne drogi: są to kąpiele w piasku lub pyle i kąpiele wodne.

Przypatrzmy się w upalny dzień letni koniom, osłom i wielbłądom; tarzają się one po ziemi, a kieruje tu nimi chęć podrapania się po krzyżu, względem którego nie mogą zastosować ni kantu muru, ani murawy, tak dostępnych dla innych części ciała. Druga pobudka — to potrzeba oczyszczenia powierzchni ciała, zanieczyszczonej potem i masą łojową, sklejącą włosy ich sierści. Chcąc zapobiec temu sklejanu się, strzyżaki np. z wielką energią obsypują swe ciało pyłem, a Latest wspomina, że skoczki obejść się nie mogą bez tego sztucznego pudru, gdyż, pozbawione możności obsypywania się pyłem, wiele tracą na swym zewnętrznym wyglądzie; stwierdzają to doświadczenia, czynione nad temi zwierzętami, hodowanymi w niewoli. Może i nasze zwierzęta tarzają się podczas wypoczynku w tym celu.

Osiół np., przewróciwszy się na bok, starannie przetraca za pomocą ogona pył w okolice brzucha i ud, a czyni to w celu oczyszczenia swego ciała od potu, występującego po pracy. Krowy i woly cokolwiek innym sposobem dążą do tego samego celu i osiągają go w zupełności. Każdy z nas może podczas upałów letnich zauważyć, jak te zwierzęta za pomocą rogów i tylnych kończyn wyrzucają w powietrze całe stosy suchej trawy, obsypując w ten sposób swe ciało.

I jeszcze jedna, zdaje się, najsilniejsza pobudka mniemanego niechujstwa — niezbędna potrzeba uwolnienia się od pasożytów, szczególnie wtedy, gdy po uciążliwej pracy lub wogóle po

Wrodzone, albowiem mój przodek Waldstein von Wallenstein książę na Zaganju był i wielkim wodzem i wielkim politykiem. Gdyby nie istniały nawet inne dowody, czyż ten atawistyczny objaw nie jest najlepszym potwierdzeniem mojego pochodzenia?

Po chwili niemej kontemplacji i lubowaniu się własną postacią odbita w zwierciadle, zakończył z gestem majestatycznym:

— Cały świat musi we mnie znać potomka Wallensteina.

#### Urywki z listów.

##### I.

„...Zrozumiałeś mnie, dlaczego wolałem przyjechać tu, nad Ren i wśród obcych pracować. — Nie zarzekam się powrotu, zwłaszcza że przyrzekłem Isie. Ale mnszę zahartować się, wyrobić w sobie pewną nieczułość na niektóre rzeczy.

„To nie, że mój neofityzm, lub jak się popularnie nazywa mechesowstwo, budzi wśród rodaków pewną nieufność czy podejrzliwość. Skoro się rozejrzałem w środowisku podobnych neofitów, nie mogę się dziwić, że tak się dzieje. — Tacy Gutgeldzi, Pntschneidry i Waldsteini, aż nadto usprawiedliwiają czynami swymi przyszłość o... wilku chowanym i żydzie chrzonym.

„Bolesne to, dla mnie szczególnie, prawie tragiczne, ale niestety... prawdziwe.

„Niech się jednak chrzcą, chociażby z obcych,

niż wewnętrzne przekonanie, pobudek. Przynajmniej następne pokolenia zerwą z potwornościami judaizmu faktycznie, jak tamci zerwali pozorami...

„Mój kochany, jak powrócisz do Lwowa będziesz pisał zamierzone studjum o żydach i mechesach warszawskich, nie zapomnij z naciskiem nadmienić, że pomimo całej karykaturalności tego zastępu ochrzczonych symulantów chrystjanizmu, rozwłazanie węzła gordyjskiego, zwanego kwestją żydowską, tkwi jedynie w tem, co wyrzekł wielki cynik, ale w danym razie głęboki myśliciel-poeta Heine:

„Tylko chrzest stanowi dla żyda „passe partout“ do cywilizacji“.

Stanisław Kon.

##### II.

„... Komicznego konsula paragwajskiego (znając go przecież dobrze, nie obrażacie się, że tak o waszym dziadku piszę) spotkała straszna, jak mówiły nasze prababki, dekofitura. Wyobraźcie sobie, że podczas reutu jaki z okazji jubileuszu i zaślubin Malwinki (uotabene, hrabina Czarnoskalska, zapewniwszy mężowi rentę 7000 rubli rocznie, rozłączyła się z małżonkiem zaraz na dworcu kolejowym. On pojechał kurjerem berlińskim do Paryża, ona zaś w kilkanaście minut później kurjerem wiedeńskim do Wioch), państwo Waldsteinowie wyprawili były, żywe obrazy.

„Treść ich stanowiły różne epizody z życia bohatera wojny trzydziestoletniej, głównie ze znanych tragedji Szyllera poczerpnięte. Mniejsza o to jak się ndały, pilno mi bowiem opisać epilog widowiska, a raczej apoteozę. Program tak brzmiał:

„Na zakończenie, ukaże się na ekranie odbicie z autentycznego portretu Wallensteina, znajdującego się w słynnym muzeum pamiątek po bohaterze wojny trzydziestoletniej w Eger.

„Jakoż po chwili nad ekranem zabłysnął transparentowy napis: „Wielki przodek naszego amfitrjona i jubilata“, a pod nim wyskoczyła na płótnie postać, na widok której całe zebranie wybuchnęło niczem nie dającą się powstrzymać kaskadą śmiechu.

„Zapewne i wy się nśmiechniecie, gdy wam w krótkich słowach opowiem co to była za postać... Tęgi, barczysty żyd w chatacie, z brodą, pejsami i jarmułką...

„Kto tego figla spłatał? — niewiadomo. Dość, że biedny konsul uciekł z salonu i już się więcej gościom nie pokazał, a pani Hortensja dostała spazmów.

„Złośliwy żart z tym przodkiem na ekranie stanowi obecnie „nouvelle du jour“ Warszawy, a mnie nastęrcza temat do humoreski czy powiastki, pod tytułem bodaj że najlepiej rzecz mianującym: „Potomek Wallensteina“.

Bistrkiewicz“.

K O N I E C.

jakimkolwiek wysiłku zwierzęta nie posiadają siły do odpędzenia nieproszonych gości. Stoją np. w tym celu wchodzą do rzeki, a potem za pomocą tąby obsypują ziemią swe ciała.

Zdaje się, że i ptakami przy używaniu kąpieli bądź błotnych, bądź z piasku, kierują te same pobudki, co i czworonogami, a głównie chęć pozbycia się pasożytów. Używają zaś ptaki kąpieli przeważnie wtedy, gdy zmuszone są do dłuższej nieczynności, jak np. w okresie siedzenia na jajach (np. nasze kury.) Strusie i skowronek w tym celu robią dziury w ziemi i tarzają się z rozpostartymi skrzydłami — po tej operacji następuje obsypywanie ciała pyłem z pomocą łap i dzioba, a potem wytrząsanie tego dziwnego rodzaju pudru. Knopotwa alpejska w tym celu pokrywa się śniegiem.

P. Audubon opowiada, że indyk dziki, chcąc się zabezpieczyć od owadów, tarza się w porzucanych mrowiskach, jak gdyby wiedział, że kwas mrówczany odstraszy jego prześladowców.

Jak widzimy więc, zwierzęta, które łatwo możnaby posądzić o brak zamysłowości do porządku, nie grzeszą tak bardzo, a choć często przybierają wygląd nieestetyczny, służy on im tylko jako środek do utrzymania ciała w czystości.

## ZE SWIATA.

Radium. — Kara za wspieranie żebraków. — Promienie N. — Dwie rocznice. — Najstarszy student.

Radym. Popyt na ten metal powiększył się znacznie w ostatnich czasach; kupują go nie tylko lekarze i uczeni, ale i ludzie prywatni. Najmniejsza sprzedawana ilość kosztuje 10 ft., a wyłączną sprzedaż zapewniła sobie w Londynie firma W. Harrison Martindale. W porównaniu z radym złoto i platyna są niesłychanie tanie. Przy cenie obecnej 10 ft. za jedną dwunastą grama, funt angielski radym kosztowałby 691.200 ft., centnar 69.120 tys. ft., a tona 1.382.400 tys. Anstria zabroniła wywozu z Czech rudy, zawierającej radym. W Londynie znajduje się obecnie 20 gramów radym, a po wyczerpaniu tej ilości, trudno będzie bardzo dostać więcej cennego metalu. W Europie jedyna fabryka, oczyszczająca tę rudę, znajduje się w Czechach; obecnie zaś wykryto podobną w Buffalo, w Ameryce, i tam stanie druga fabryka.

Kara za wspieranie żebraków. Władze policyjne w München-Gladbach wydały rozporządzenie, którego mocą osoba, wspierająca w jakikolwiek sposób żebraków, czy to ulicznych, czy też żebrzących po domach, a nieznanych osobiście, podlega karze od 1 do 30 marek. Wydawanie żywności lub ubrania cierpiącym chwilowo niedostatek nie jest uważane za karygodne, jeżeli istnieje pewność, że obdarowany nie sprzeda ofiary lub nie przepije jej w szynku.

Promienie N. Do promieni X, promieni radium, przybierają znów promienie N, również jak tamte tajemnicze i ciekawe. Wiadomo było dotychczas, że przedmioty, poddane na pewien czas działaniu słońca, po przeniesieniu do ciemności wydzielają specjalne promienie N, odkryte przez Blondiota. Promienie te są niewidoczne, ale gdy się do nich dotknie substancje fosforyzujące, te ostatnie nabierają specjalnego blasku. Na ostatnim posiedzeniu paryskiej Akademii Nauk, p. August Charpentier zakomunikował, że podobne promienie wydziela w stanie normalnym ciało ludzkie. Promienie N, wydzielają przedewszystkiem mięsny lub nerwy. Przesuwając w ciemności substancję fosforyzującą po ciele ludzkim, p. Charpentier pokazał, że gdy substancja znajduje się naprzeciw nerwu, staje się jaśniejsza. Jednocześnie stwierdził odkrywca, że takie same zjawiska powtarzają się, gdy substancję ową zbliżyć do serca ludzkiego. Odkrycie Charpentiera wywarło silne wrażenie w świecie naukowym francuskim.

Dwie rocznice obchodzić będą w roku przyszłym Włochy. W kwietniu przypada 1300 rocznica śmierci Papieża Grzegorza Wielkiego. Będą więc uroczystości w Watykanie, Lateranie, S. Maria Maggiore, cmentarzu św. Domicylii, gdzie miał homilię Papież, któremu zawdzięczamy śpiew gregorjański. Natomiast Arezzo, ojczyzna Franciszka Petrarki, urządzi festyny w lipcu z powodu sześćsetnej rocznicy urodzin śpiewaka Laury.

Najstarszy student. Nestorem studentów we Francji, a prawdopodobnie i w całym świecie, jest p. Maurycy Bielawski. Liczy obecnie 65 lat, jest b. poborą podatkowym i kawalerem Legji honorowej. P. Bielawski zapisał się obecnie w Clermont-Ferrand na wydział nauk przyrodniczych.

P. Bielawski jest synem wychodźcy polskiego. W 23 roku życia wstąpił do administracji dróg i mostów i wziął udział w kampanji 1870 r. Raniony w boju, otrzymał krzyż Legji i posadę poborcy. Wolne od zajęć chwile poświęcał zawsze pracy naukowej. Wydał kilka dzieł, traktujących o flurze i faunie przedpotopowej, a opartych na dokonanych przez się wykopaliskach. W wieku, w którym zazwyczaj ludzie szukają spokoju i wywczasu, p. Bielawski postanowił ścisłymi studjami dopełnić swą wiedzę.

## Gwiazda Betleemska.

Legenda ludowa.

Tysiące lat przeszło pełnych zmian najrozmaitszych i przeobrażeń przekonań ludzkich, a teraźniejszość przez lud wiejski mimo to tysiącem węzłów pozostała złączoną ze szarem przedporaniem epoki zbawienia. Z ludowych obrządków, zwyczajów i obyczajów, z klechd i guseł, z bajek i podań rozchodzą się jeszcze zdumiewające dźwięki i odgłosy, które świadczą o wielkiej sile nastroju prastarych wyobrażeń i o niespożytej stałości ducha, w którego wnętrzu znalazły schronisko.

Najwyraźniej i najjaśniej od nieszlczonych okrucich przedawnego życia, urokiem pogaństwa umgłonego, odrysowuje się cykl podaniowy o gwiazdach. Legendy te są złotem ziarnem chrześcijańskiego siewcy z pierwszych wieków ery pochrystusowej.

Z przeszłego tego cyklu, pełnym urokiem poezji owianych podań wyjmemy jedno o gwiazdzie betleemskiej.

Prześliznę dziś niebo — opowiada lud — skrzęce się w nocy gwiazd miliardem, za czasów żydowskich było zupełnie ciemne. Gwiazdy wówczas dopiero się nalewały, ale nie świeciły nad ziemią, ale tylko nad rajem, gdyż nie była jeszcze Tego, który miał zbawić ludzkość i zapalić te światła na stropie niebieskim. Ludzie wówczas widzieli o nich tyle, co przez sen. — W nocy gwiazdy nie wskazywały im drogi, a jeżeli Bóg chciał jakiego człowieka prowadzić po swej woli, natenczas zapalał mu ogień na obłokach. Za żydów tak było, że nawet dusze zmarłych leciały przez ciemności do góry i tam się biękały, oczekując odkupienia. Nie było gwiazd, któreby wskazywały im drogę do raju, nie było drogi mlecznej, gościńca, wiodącego do nieba. Do ludzi umierających w łasce przychodził wyśłany przez Stwórcę anioł z pochodnią, aby ich dusze przeprowadzić przez noc przed tron Najwyższego. Z ziemi widziano wówczas ogień okrągły, jak koła i rozumiano, że to wozy ogniste, a na nich odjeżdżają dusze przed bramę niebieską.

Gdy zbliżała się chwila przyjścia na świat Zbawiciela, Bóg zapalił na niebiosach gwiazdy, a zapalił ich tyle, ile ludzi na ziemi; aby Chrystus wiedział, za ile dusz cierpi i umiera. Każdy człowiek miał swój znak na niebie i dziś skoro się rodzi, zaraz jeden znak taki przybywa. Stąd też gwiazdy rachować, to grzech i niebezpiecznie, bo można przy tej rachubie „natkanąć“ na swoją, a wtedy nagłą śmiercią skończyć.

Najjaśniej wśród gwiazd wszystkich błyszczą gwiazda Chrystusowa, gwiazda betleemska, którą Bóg zawiesił na niebie na znak przyjścia Zbawiciela. Poczęła ona świecić na Zwiastowanie, ale dla złych ludzi nie była ona widzialną. Gdy Zbawiciel-człowiek na świat przyszedł, wytoczyli ją aniołowie na niebo, gdzie cudownym zajaśniała blaskiem. Destrzegli ją pastuszkowie i święci Trzej Królowie i poszli pokłonić się Dzieciątku Jezus.

Przez cały czas, gdy Zbawiciel nauczał na ziemi, gwiazda ta nieporównanym jaśniała blaskiem, gdy zaś za nasze grzechy zawisł na krzyżu i oddał za nas swe życie, wówczas i gwiazda ta zgasła dla ludzi, a aniołowie wzięli ją i unieśli do nieba, gdzie do dziś błyszczą w raju u stóp tronu, na którym królują Najświętsza Boża Rodzicielka.

Gdy się zbliży koniec świata i Chrystus będzie nadchodził, aby odbyć sąd nad ludźmi, wówczas ta gwiazda snów zabiśnie jasnym promieniem na niebie i da znak ludziom dobrym, iż chwila sądu się zbliża. Ludzie żłi widzieć jej

nie będą. Gdy Chrystus zasiądzie na tronie i sąd rozpocznie, gwiazda ta zawisnie nad Jego głową.

## Od Wydawnictwa.

Jako pierwsze premjum ofiarujemy naszym prenumeratorom „Kalendarz krakowski“ po znacznie niższej cenie 60 halerzy.

W handlu księgarskim kosztuje ten kalendarz, posiadający nader bogatą treść literacką 1 koronę.

Kalendarz można nabywać i zamawiać w administracji naszego pisma.

Odbiorcy z prowincji zechcą dołączyć 10 halerzy na kosztą przesyłki.

## KRONIKA

Kalendarzyk koseleiny. Dziś wtorek Telesfora męczennika i Emiljany; we środę Trzech króli.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczyna się dziś o godz. 7 minut 40, zachód przypada o godz. 3 minut 50, długość dnia godzin 8 minut 10.

Kupujcie tylko u Ochrześcijan!

## Z KRAJU.

Z Oświęcimia piszą nam: „Z prawdziwą przyjemnością udzielamy krótkich wiadomości o uroczystościach, które tutejszy zakład salezyjański obchodził. Już w noc Bożego Narodzenia, w czasie uroczystej pasterki, jak miło było przysłuchiwać się prostej a wzruszającej nucie kołęd, śpiewanych z towarzyszeniem potężnej orkiestry! Na twarzach młodzieży zakładowej, która korzystając z przywileju nadanego jej przez Stolicę św. przystępowała o północy ze skupieniem do Komunii św., można było wyczytać głębokie przekonanie, że ona tworzy wielką duchową rodzinę, która w tej błęgiej chwili łamie się oplatkiem Boskim Chlebem Aniołów. Niemniejszym wdziękiem owiana była suma, która następnego rana odprawiona została przy udziale orkiestry dętej i smyczkowej i chóru cztero-głosowego, wobec bardzo licznych dobrodziejów. Nie można tu pominąć miłoziemnością poprawnego wykonania mszy w śpiewie gregoriańskim, któremu Pius X w tych właśnie dniach wspaniałym listem pragnie przywrócić dawny blask i wzniosłość. — Prawdziwą rozkosz duchową sprawili nam jednak wychowankowie zakładu wieczorkiem muzycznym deklamacyjnym, który urządzono wieczorem w obecności licznych gości.

Wzorowe deklamacje wierszem i prozą o takich tematach polskich jak kołędy, żłóbki i drzewko Bożego Narodzenia; rozmowy bardzo zajmujące a osnute na tle bieżącej chwili, emigracji polskiej i życia zakładowego; produkcje romantyczne i pasterki kapeli i orkiestry smyczkowej; kołędy tak piękne, rzewne i wesołe, wykonane przez czterygłosowy mieszany chór, a szarmonizowane według tradycji klasycznych i w stylu częściami imitacyjnym: oto suche streszczenie dwugodzinnej przeszło zabawy. W sobotę uroczystości jeszcze się spotęgowała z powodu prymicji Salezjanina ks. Walentego Wieczorka, który po sumie udzielił błogosławieństwa kapłańskiego swym starym rodzicom, krewnym, przekornym, współbraciom i uczniom. Wieczorem powtórzono zabawę, na której widzieliśmy niemal całą arystokrację oświęcimską, liczne obywatelstwo, a nawet wielu Górnoślazaków.

Przy każdym z tych świąt salezjańskich zauważamy w wszystkich kierunkach nowe postępy uczeni, którzy kształcą się w tym zakładzie w tak zdrowym duchu religijnym i narodowym, że byłoby rzeczą nad wszelki wyraz pożądaną, aby jak najwięcej młodzieży ubogiej pod takim kierunkiem wychowywano. Atoli wskutek znanego ubóstwa ks. Salezjanów jest to rzecz zupełnie zależna od ofiar, któremi społeczeństwo polskie ich zakład wspiera.

Niepotomice 3 stycznia („Jasełka“). W dniach 27 grudnia i stycznia odegrali członkowie tutejszego „Sokoła“ wobec licznie zgromadzonej publiczności, zwłaszcza ludu wiejskiego, trzeczokrotnie Oratorjum Bożego Narodzenia, czyli „Jasełka“ utkadu ks. F. Walczyńskiego. — Amatorzy wywiązali się ze swego zadania nader poprawnie. Szczególnie podnieść należy grę Heroda (p. C.), Macieja, (p. P.), lirnika Oufrege (p. S.), prologisty (p. W.), oraz pasterzy (pp. M. i Z.).

Główna zastępa powodzenia „Jasełek“ należy się wikarjuszowi tutejszemu ks. Batce, który z prawdziwym poświęceniem zajmował się ich urządzeniem i przysporzył naszemu „Sokołowi“ znaczniejszy dochód, za co mu ślemy serdeczne: „Człemu!“



**KALOSZE** = rosyjskie = **BIELIZNĘ WELNIANĄ** Prof. Dr Jaegera i amerykańskie i Dra Lahmana

poleca skład kapeluszy

**ZDZISŁAWA ZDANOWICZA** w Krakowie, ulica Sławkowska L. 13, Hotel Saski.



**KRAKOW, 5 stycznia.**

„Sub auspiciis Imperatoris“. Cesarz zezwolił, aby promocja p. Wojciecha Gieleckiego w uniwersytecie Jagiellońskim na doktora filozofii, odbyła się „sub auspiciis Imperatoris“.

**Zakład położniczo-ginekologiczny.** W tutejszym starostwie odbyła się wczoraj przed południem konferencja pod przewodnictwem delegata namiestnictwa p. Fedorowicza w sprawie budowy krajowego zakładu położniczo-ginekologicznego. W komisji brali udział delegat krajowej Rady zdrowia dr Festeburg, dyrektor szpitala św. Łazarza dr Ponikło, dziekan wydziału lekarskiego prof. dr Browicz, prof. dr Jordan, prof. dr A. Rosner i radca budownictwa p. Sare. Komisja rozpatrzyła szczegółowo projekt budowy gmachu, wypracowany przez wydział krajowy, pożywna nad nim swoje uwagi i zastanawiała się nad udziałem rządu w kosztach budowy. Gmach ma stanąć przy ul. Grzegorzeckiej około Collegium medicum na gruntach szpitalnych. Obecnie sprawa budowy pójdzie znów do wydziału krajowego, namiestnictwa i ministerstwa.

**Z teatru.** Niedziela przedstawienie „Kopciuszka“ zapełniło szalenie widownię teatru miejskiego. Artyści pod kierunkiem p. Milewskiego odbywają pełne próby z cyklu dramatycznego A. Nowaczyńskiego „Świątocienie“.

**Bal akademicki.** Protektorat nad IV balem akadem., który odbędzie się w sobotę dnia 23 stycznia w sali hotelu „Saskiego“ przyjęły panie: rektorka Stanisława hr. Tarnowska, rektorka Edwardowa Korczyńska, rektorka Tadeusza Browiczowa, profesorowa Fryderykowa Zolowa młodsza, zona kuratora Cytelnicy akademickiej, oraz Jego Magnificencja rektor Edmund Radwan Krzymński.

**Wyższa szkoła gry na skrzypcach** Roberta Poselta prof. międzynarodowej akad. muzycznej w Paryżu, rządowo upoważniona, przeniesiona została z dniem 1 stycznia b. r. do nowego lokalu przy ul. Florjańskiej 1. 14. Kurs przygotowawczy 8 zhr. miesięcznie. Kurs średni 10 zhr. Kurs wyższy 12 zhr. Niezamożnym a utalentowanym uczniom specjalne ulgi. Lekcje odbywają się w godzinach umówionych dwa razy tygodniowo. Lekcje zbiorowe wykluczone. Zgłaszać się można codziennie między godziną 2 a 3 popoł.

**Zywa szopka.** Przypominamy, że jutro we środę fantastyczne przedstawienie żywej szopki w naszym Sokole po południu o 4 godzinie. Zacznie się o godzinie 3, że jest to utwór rdzennie polski, wyrosły z fantazji ludu, a grany ze ścisłością historyczną przez żywe lalki. Kustujemy według wzorów podanych przez art. mal. Włodz. T. majera i K. Sargusz Wolskiego; również muzyka o melodjach sielskich tworzą harmonijną całość.

**Z teatru ludowego donoszą:** W środę 6 go stycznia po południu wystawioną będzie na scenie teatru ludowego powszechnie lubiana „Szopka krakowska“, wieczorem „Stary kapral“ dramat w 6 odsłonach Cogena. Jest to piękny obrazek dramatyczny z życia „Wisrusów napoleońskich“, ilustrowany muzyką. W sobotę „Biedni“ obraz ludowy w 5 aktach L. Świdzkiego.

W niedzielę po południu „Szopka“, wieczorem „Stary kapral“.

**Przedstawienie teatralne** odbędzie się jutro, we środę, w „Domu robotniczym“, przy ul. św. Tomáša 1. 37. — Kółko amatorskie odegra: „Moja córka“, kom. w jednym akcie przez Lab'sche'a i pierwszy akt z operetki Millöckera p. t. „Wiceadmiral“. Po przedstawieniu zabawa z tańcami.

**Nowa apteka „pod Anicim“** Wincentego Grabowskiego, mag. farm. została otwartą przy ul. Dietla 1. 76, róg ulicy Starowiśniej.

**Licytacja.** Po ś. p. Antonim Dantonie, nauczycielu języka francuskiego, odbędzie się dziś o godz. 2 po południu licytacja ruchomości, ul. Szlak 1. 29. Na licytacji sprzedawane będą liczne książki wartościowe.

**Ogień.** Dzisiejszej nocy powstał w drukarni uniwersyteckiej pożar, mianowicie od zacięru kominowego zajęła się podłoga drukarni. Przybyła na miejsce straż pożarna, pod kierownictwem naczelnika p. Nowotnego, wyrabiała palącą się podłogę; ogień ugaszono w krótkim czasie. Szkody nieznaczne.

**Składki na Weteranów 1831 r. w miesiącu grudnia r. z. złożyli:**

Józef Żyrański 4 kor., X. R. syn weterana z r. 1831 kor. 10, p. Kazimiera Winnicki od obywateli dawnego obwodu stryjskiego kor. 115 h. 41 h., razem kor. 129 h. 41.

Rozdano w tymże miesiącu żółtych narodowych pieniędzy weteranów wraz z dodatkiem na święta, najem pokoju, na biuro, usługę, opał, światło, portorja i t. p., razem kor. 455 hal. 62. Przewyżkę rozchodów pokryto z oszczędności poprzednich miesięcy.

**NEKROLOGJA.**

Anna z Siermeńskich Rzymkowska, wdowa po obywatelu m. Krakowa, w wieku lat 54. zmarła

w Krakowie dnia 29 grudnia 1903. — Nabożeństwo żałobne odprawionem zostało w sobotę dnia 2 b. m. w kościele Marjackim.

**Gabryelski (Kraków)** kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina i harmonje — krajowe i zagraniczne — nowe i przebrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

**Repertuar teatru miejskiego.**

We wtorek 5 stycznia: „Zmartwychwstanie“ (La Resurrection), sztuka w 5 akt. z prologiem hr. Lwa Tolstoja i H. Bataille. (Po raz 4, popularne).

We środę 6 stycznia o godz. wpół do 3 po południu: „Kopciuszka“, widowisko fantastyczne w 8 obr., przerobił A. Walewski. (Po raz 13, ceny zwykłe).

We środę o godz. 7 wieczorem: „Makbet“, tragedia w 5 akt. W. Szekspira.

**Repertuar teatru ludowego.**

We środę 6 stycznia po południu: „Szopka“, widowisko sceniczne w 2 odsłonach z prologiem.

We środę wieczorem: „Stary kapral“, czyli „Wisrusy sztandarów Francji“, dramat w 6 odsł. Cogena.

W sobotę 9 stycznia: „Biedni“, obraz ludowy w 5-ciu odsł. L. Świdzkiego.

W niedzielę 10 stycznia po południu: „Szopka“, widowisko sceniczne w 2 odsł. z prologiem.

W niedzielę wieczorem: „Stary kapral“, czyli „Wisrusy sztandarów Francji“, dramat w 6 odsł. Cogena.

**Kącik humorystyczny.****Przytomna.**

— Moja żono, nie doprowadzaj mnie do ostateczności!... Zastój w interesach i w dochodach, a ty znów żądasz nowego kapelusza?

— Moją prośbę o kapelusz on nazywa ostatecznością!... A ja właśnie miałam przy tej sposobności poprosić o kupno nowego okrycia!

**W restauracji.**

Gość: Garson! Znalazłem włos w zupie!  
Garson: To niemożliwe, bo przed chwilą wyśiągnąłem cały zwitek włosów.

**Losy krakowskie.**

W dalszym ciągu po 60 koron wygrały:

51.248 364 401 405 449 451 510 605 637 695  
806 850 912 998 52.149 197 307 324 377 409  
452 471 554 665 818 970 978 53.246 257 306  
381 346 353 559 561 729 859 54.068 072 195  
218 228 230 286 340 540 574 758 965 55.003  
152 224 433 448 452 469 492 552 608 652  
728 826 921 56.106 207 246 252 381 421 523  
547 609 614 639 782 898 985 57.044 124 184  
224 264 351 405 447 575 589 592 629 639  
58.006 242 265 269 294 381 530 554 592 762  
775 986 988 59.155 192 418 521 592 660 703  
726 787 806 849 60.151 167 322 379 665 793  
802 832 837 903 941 997.

61.039 095 109 114 129 203 470 533 744  
747 777 799 918 62.017 062 174 203 209 235  
272 318 483 584 610 879 841 63.072 156 159  
193 222 312 320 388 487 507 733 742 864 871  
64.230 330 651 719 801 885 912 65.124 251  
510 762 902 907 915 916 66.076 224 304 361  
436 473 476 543 554 589 743 785 863 67.039  
048 084 182 254 601 619 638 659 679 699  
702 716 732 743 765 68.101 215 222 363 540  
566 646 705 848 852 884 964 69.003 013 020  
075 175 206 295 362 447 477 670 694 714  
756 763 872 938 964 975 70.080 090 250 252  
257 290 382 443 474 535 574 800 879.

71.060 063 156 263 446 479 487 521 575  
725 848 875 916 977 72.011 132 392 603  
623 656 668 723 747 826 831 898 968 73.051  
054 256 257 334 401 461 484 607 714 803  
968 996 74.036 159 195 236 310 347 492 520  
541 576 590 627 704 753 824 940 970.

(C. d. n.)

**Rada miasta.**

Po odczytaniu wniesionych pism i wicyprezydent dr Leo składa relację komisji, która w niedzielę przez cały dzień badała wszystkie teatry w mieście co do ich urządzeń pod względem bezpieczeństwa w razie wypadku pożaru. Komisja badała: teatr miejski, teatr ludowy, teatr żydowski i Orfeum.

Komisja protokolarnie spisała 29 postulatów, według których uznano za potrzebne pomnożenie personelu straży pożarnej i zapuszczenie kurtyny żelaznej po każdym akcie. Skonstatowano, że personal pomocniczy z powodu oszczędności nie jest dostateczny — ponieważ pomocnik dla kurtyny bywa używany do innych czynności. — Komisja zarządziła, aby ten funkcjonariusz czuwał bezustannie. — Zarządzono, aby lampy bezpieczeństwa umieszczono w westybularzu; w audi-

torjum ma być przywrócone światło podczas aktów. — Prócz tego zarządzone szeregi ulepszeń dla zapewnienia bezpieczeństwa publiczności i personelu teatralnego. Zarządzono skonstruowanie drzwi wychodzących ze sceny od strony plant — oraz zbudowano wszystkie przewody oświetlenia elektryczne.

Stan teatru ludowego okazał się wprost rozpaczliwy. Przedewszystkiem zarządzone wybudowanie schodów z garderób aktorskich prowadzących na zewnątrz. Zamknięto galerję dopokąd nie zostaną zbudowane drugie schody dla bezpieczeństwa.

W teatrze żydowskim nakazano pewne przekształcenie i zarządzone, aby galerja nie była przepełniona widzami.

W Colosseum frekwencja publiczności jest tak nieliczna, że o niebezpieczeństwie niema mowy. Aby postulaty i zarządzenia były naprawdę wykonywane z całą bezwzględnością, czuwać będzie w tym celu wybrana komisja.

**Interpelacje.**

R. m. Rotter interpeluje w sprawie przedłożenia zamknięcia rachunkowego z budowy wodociągów.

W sprawie uregulowania pociągów od 1 maja r. m. Rotter stawia wniosek o wyjednanie u dyrekcji kolei państwowej, aby pociąg z Zakopanego wychodzący o godzinie 8 rano a przybywający do Krakowa o godzinie 1 z południa, odchodził stąd o godz. 3 po południu i był o godz. 8 wieczorem z powrotem w Zakopanem.

R. m. Bujwid stawia wniosek o poprawienie wadliwego rozkładu pociągów pomiędzy Krakowem a Warszawą.

R. m. Judkiewicz zwraca uwagę, że sprawę tę traktowano w Izbie handlowej wobec delegata dyrekcji kolei państwowej. Co do poprawienia połączenia z Warszawą, mówca twierdzi, że wszystkie starania i próby na nic się nie przydadzą wobec nieprzychylnego stanowiska, jakie dla naszego kraju zajmnie główny kierownik tej kolei.

Rada oba wnioski uchwała, oraz wniosek r. m. Sędzimir o wyjednanie kart powrotnych do Zakopanego.

R. m. Daszyński ostrą interpelację wystosował w sprawie taniego mięsa. Mówca zaznacza, że pewna część rzeźników rozuchwalona podniosła ceny mięsa, a rzeźnicy coraz suchawiej postępują i poprostu terroryzują publiczność. Interpelant zauważa, że od czterech miesięcy odgrywa się komedia rokowań o otwarciu jatki mięsnej, a sprawa stoi na miejscu.

W sprawie założenia własnej kasy chorobotwórczej dla personelu akcyjowego i pewnych funkcjonariuszy magistratu, mówca bardzo ostro występuje, że magistrat mimo uchwały, aby sprawę odroczyć, wniosł podanie do namiestnictwa o zatwierdzenie statutu. Mówca protestuje przeciw takiemu postępowaniu i żąda odpowiedzi.

R. mag. dr Schlichting odpowiada, że wprowadzenie przymusowe sprzedaży mięsa po oznaczonej cenie nie może mieć miejsca. Przedsiębiorca, który wniosł ofertę, obiecał dostarczać mięsa z prowincji, na co się nie zgodzono. Drugie konsorcjum żądało wybudowania osobnej jatki lub kiosków, co okazało się zbyt kosztownem. Ostatecznie wynajęć się ma sklep przy placu Szczepańskim.

Co do kasy chorych namiestnictwo zwróciło podanie zarządowi akcyzy i poleciło, aby tę sprawę zostawić Radzie miasta do załatwienia.

R. m. Gross stawia wniosek, żądający cofnięcia podania o założenie osobnej kasy dla chorych.

R. m. dr Staniszewski zaznacza, że podanie zostało zwrócone z tem, aby w tej kwestji zapadła uchwała Rady, a więc sprawa będzie jeszcze traktowana.

Po przemówieniach r. m. Seinfelda, Daszyńskiego, Grossa, nagłośnić wniosku dra Grossa upadła.

R. m. Markus podnosi, że dotąd nie czyniono starań o sprawienie łożel ratunkowych, a za trzy, cztery miesiące mogą się zdarzyć wylewy. Następnie żąda p. Markus, aby w sprawie zbadania teatrów jak najrychlej pomnożono straż pożarną o 15 pomocników.

R. m. Kosobucki popiera żądanie p. Markusa i zwraca uwagę na wadliwość hydrantów w teatrze i projekt urządzenia centralnego hydrantu tuszowego, któryby od razu ogień zalał, bez użycia 14 strażaków do każdego hydrantu.

R. m. Bobilewicz interpeluje w sprawie otwarcia filii pocztowej na Kleparzu, czego się tamtejsi obywatele domagają.

Prezydent p. Friedlein odpowiada, że o

**Kazimierz Zapala,**  
jubiler

w Krakowie przy ulicy Szewskiej, nr. 2.

**Magazyn i Pracownia wyrobów złotych i srebrnych,** wykonanych

ozdobnie i gustownie, podług najnowszych wzorów. 3130

W wielkim wyborze Pierścionki zaręczynowe, Obrączki ślubne, Szpilki, Wyprawy srebrne i t. p. podług wszelkich wzorów. — Wyroby z chińskiego srebra. — Wszelkie zamówienia i naprawy uskuteczniłam szybko i dokładnie na czas oznaczony i po cenach nader przystępnych. — Kupuję i przyjmuję w zamian wszelkie przedmioty złote, srebrne i inne kosztowności.

tem nie nie wie, gdyż w tej sprawie nikt się do niego nie zgłaszał.

R. m. Seinfeld przypomina sprawę obsadzenia dyrektora Magistratu i czyni uwagę, dlaczego komisja akcyjowa uzurpuje sobie większe prawa i atrybucje od Rady miejskiej.

Wypukno tramwaju.

Po pięciokwadransowej dyskusji interpelacyjnej przystąpiono nareszcie do porządku dziennego, aby wysłuchać sprawozdania komisji inwestycyjnej w przedmiocie rokowań z Towarzystwem tramwajowym.

Sprawozdanie referował I wiceprezydent dr Leo. Za wykupem kolei przez gminę z powodu zamierzonej budowy stacji elektrycznej, przemawiała nie tylko potrzeba rozszerzenia komunikacji, ale także względy na politykę taryfową (ceny jazdy), plan zabudowania miasta i utworzenia wielkiego Krakowa, wreszcie na łączność wytwarzania elektryczności dla celów popędu kolei i oświetlenia. Tow. tramwajowe zażądało na wypadek wykupu kursu „al pari“ za akcje czyli 3,550 000 kor., oddania sobie przebudowy stacji i budowy nowej sieci, wreszcie zapewnienia akcjonariuszom prywatnym prawa opieki po tym samym kursie.

Na podstawie orzeczenia zezwieszonych znawców, podkomitet komisji inwestycyjnej (fiarował Towarzystwu 75 pre, obecnej nominalnej wartości akcji, czyli ogólną kwotę 2,662.500 k., jako podstawę do dalszych rokowań. Towarzystwo odpowiedziało odmownie na propozycję gminy. — Układy są zatem rozbite. Podkomitet przedłożył wynik rokowań do wiadomości pełnej komisji inwestycyjnej, która przyjęła go jednomyślnie do wiadomości, a obecnie komisja przedłożyła go pełnej Radzie również celem przyjęcia do wiadomości.

W dyskusji brali udział r. m. Daszyński, Frühling, Turski, Rotter, Gross i Rothwein.

Wszyscy mówcy zgadzają się, że na dotychczasowych warunkach uważać należy rokowania w tej sprawie za zerwane, ale jej spuszcząć z oka nie należy. Rada jednomyślnie przyjęła sprawozdanie komisji inwestycyjnej.

Posiedzenie zakończyło się o godz. 9 wieczorem.

### III. koncert Paderewskiego.

W wczorajszym koncercie grał Paderewski, z jego repertorium, wyłącznie Chopina, poświęcając mu już w poprzednich koncertach pewną część programu. Tak grać Chopina, jak gra Paderewski nie potrafi nikt, bo nikt nie potrafił tak zasluchać się w to wszystko „co Jego duszą było gdy żył“ i nikt chyba nie znalazł w swojej duszy tonów tak pokrewnych nieuleczalnej Jego tęsknocie. Słuchając Paderewskiego pojmujemy się dopiero, co Chopin rozumiał, określając jako najistotniejszą treść swych utworów „żałosc, nienie w żadnym innym kraju nieznaną, wypowiadając wszelkie zasmucenia i wszelkie skrucby towarzyszące tęsknocie, która przed niezbyt dalekim opatrzeniem arządzeniem z pokorą pochyla blade czoło, wybuchając echem szemraniem, wyrzutami, zrywaniem się do pomsty i wreszcie groźbą huczącą w głębi serca“.

Paderewski odczuwa bardzo głęboko to całe bogactwo nastrojów, a na wypowiedzenie go posiada cały zasób tonów, które od organowych huczeń przechodzą aż do fletowej miękkości, przechodzą całą skalę najsubtelniejszego stopniowania. Przedziwnie uwydatnia szopenowskie falowanie melodji, „tempo rubato“, miarę czasu odkradaną, podrywaną a giętką, szorstką i omdlewającą zarazem — chwiejną na wóz płomienia“.

Słowami trudno określić bogactwa wrażeń, jakie z gry Paderewskiego w duszę słuchacza spływają; można tylko wyrazić gorącą podziękę za te kilka wieczorów, przeżytych na wyżynach wielkiej sztuki. Głębokie skupienie i powaga, z jaką naaz, nazbyt czasem hałaśliwa publiczność przyjmowała jego sztukę, dadzą miarę mistrzowi, jak silnie wszystkich poruszył i jak go tu teraz cenią.

### Z sali sądowej.

#### Rosenblatt contra Przeworski.

Przed trybunałem apelacyjnym pod przewodnictwem radcy dra Małdzińskiego, odbyła się wczoraj rozprawa apelacyjna Juliusza Przeworskiego przeciw wyrokowi sądu pierwszej instancji, skazującemu Przeworskiego na dwa miesią-

ce aresztu, zamienione na grzywnę 600 koron. Prokuratora wniosła także odwołanie od zamiaru na grzywnę. W wczorajszej rozprawie zastępował prokuratora dr Chwalibogowski, dra Rosenblatta adw. dr Wilkosz, przewodniczącego adw. dr Bardel.

Po przeczytaniu aktów sprawy, zabrał głos adwokat dr Bardel, który uzasadniał swój wniosek o odroczenie rozprawy do chwili, w której Izba adwokacka rozpatrzy zarzuty, jakie J. Przeworski w swoim liście otwartym drowi Rosenblattowi stawia. Sprawa nabrała lwiego rozgłosu, w motywach wyroku sądu pierwszej instancji podniesiono bowiem jako okoliczność obciążającą, że Przeworski znieważył osobę powszechnie szanowaną i wybitne stanowisko zajmującą w społeczeństwie. Obrońca stara się udowodnić, że stanowisko byłego milionera Przeworskiego nie jest niższem społecznie od stanowiska dra Rosenblatta.

Zresztą zarzuty, jakie Przeworski w swoim liście podniósł, są tak ciężkiej natury, że na interpelacji wniesionej w tej sprawie do parlamentu dnia 10 grudnia, nie wahał się podpisać jeden z adwokatów, dając tem do zrozumienia, że szczególnej jakiejś nieposzlakowanosci dra Rosenblatta, swego kolegi, nie uznaje. Dr Bardel zwraca także uwagę na okoliczności łagodzące, których sąd I-szej instancji Przeworskiemu nie przyznał, a mianowicie, że Przeworski do czynu swojego się przyznał, motywując go zresztą łatwo zrozumiałem rozdrażnieniem, w jakie wpaść musiałby każdy człowiek w odniesieniu do tego, który zawiniwszy nie mało w jego rlinie majątkowej, nie chce w sprawach finansowych dać odpowiedzi, lecz zachowuje się opryskliwie.

Prokurator krótko zaznaczył, że listem otwartym Przeworskiego zajmuje się rada dyscyplinarna Izby adwokackiej, interpelacja w parlamencie zaś należy do polityki, nie do sądu. Sama sprawa jest jasna i wymaga ukarania.

Trybunał po krótkiej naradzie przyznał wprawdzie Przeworskiemu okoliczności łagodzące nieprzyznane w I-szej instancji, ale wyrok w zupełności zatwierdził.

## TELEGRAMY.

#### Śmierć hr. Skarbka

Lwów 4 stycznia. (Tel. pryw.) Zmarł tutaj Henryk hr. Skarbka, kurator fundacji s. p. hr. Stanisława Skarbka, weteran z roku 1863, w 65 roku życia.

Lwów 4 stycznia. (Tel. pryw.) Dzisiaj popołudniu z domu przy ul. Chrzanowskich 16 odbyła się ekspozycja na główny dworzec kolejowy zwioł s. p. Henryka hr. Skarbka. Po odprawieniu modłów żałobnych i po wyniesieniu trumny ze zwłokami na karawan, wygłosił dłuższą przemowę ks. prałat Gnatowski. Chór teatralny odśpiewał „Requiem“ Mendelsona.

Kondukt prowadził arcybiskup Teodorowicz i Weber w otoczeniu licznej duchowieństwa. Za rydwanem oprócz rodziny postępowali b. namiestnik hr. Leon Piniński, marszałek krajowy, komenderujący Fiedler, wiceprezydent krajowej dyrekcji skarbu Korytowski, prezydent miasta Małachowski z wiceprezydentem Cucheńskim oraz bardzo wiele wybitnych osób Lwowa. Złożenie zwioł na wieczny spoczynek odbyło się jutro o godzinie wpół do 12-tej w Drohowyżu.

#### Zapowiedziany strejk.

Lwów 4 stycznia. (Tel. pryw.) Ogólny strejk piekarzy rozpocznie się jutro we wtorek, o ile do dzisiaj wieczór nie nastąpi ugoda pomiędzy robotnikami a majstrami.

#### Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt 4 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego poseł Ugron zalił się, że na bardzo wiele dawniej już wniesionych interpelacji rząd nie odpowiada.

Prezydent min. Tisza zaznacza, że na interpelacje odpowie, gdy w parlamencie nastaną normalne stosunki.

Na koniec posiedzenia zapowiedzianą jest interpelacja nagła w sprawie aresztowania 7 żołnierzy za złożenie wieńca na pomniku wolności.

Min. handlu Hieronimy przedłożył projekt prowizorium handlowego z Włochami.

Izba przystąpiła do rozpraw nad ustawą o poborze rekruta.

#### W przededniu wojny.

Wiedeń 5 stycznia. (Tel. wł.). Zaprzeczają tutaj pogłosce, jakoby Austria ze względu na konflikt rosyjsko-japoński wysłać miała na Wschód swój wojenny okręt „Zenta“. Ten okręt wyrusza rzeczywiście na wody oceanu Spokojnego, jednak rozkaz odpiynięcia wydany był jeszcze wtedy, gdy obawa wojny nie zachodziła.

Kolonja 5 stycznia. (Tel. wł.). Korespondent szanghajski telegrafuje, że admirał Aleksiejew oświadczył, iż Rosja nie uchylałaby się od wojny, gdyby posiadała w porcie Artura jeden warsztat do naprawy okrętów.

Takich warsztatów posiada Rosja na wschodnim wybrzeżu Azji bardzo mało, a dla operacji wojennych są one niezbędne, gdyż okręty przybywające na ocean Spokojny — ze względu na długą podróż — wymagają koniecznej naprawy.

Londyn 5 stycznia. „Daily Telegraph“ donosi z Tokio, że Rosja dała już odpowiedź na ostatnie pismo Japonji. Korespondent twierdzi, że odpowiedź nie ma charakteru obowiązującego, lecz tylko ma na celu przewleczenie sprawy. W każdym razie Japończycy są zdecydowani zabezpieczyć interesy swoje na Korei i poczynili już przed kilku dniami odpowiednie zarządzenia. Nie przypuszczają, by Rosja obsadziła porty koreańskie, a szczególnie Mokf i Mazampo. Z powodu niebezpieczeństwa rozruchów w Szeul Anglja wysłała okręt wojenny do Mokf.

Petersburg 5 stycznia. Rosyjska agencja telegraficzna donosi: Jesteśmy upoważnieni donieść, że admirał Aleksiejew otrzymał instrukcje w sprawie odpowiedzi rosyjskiej na ostatnią notę Japonji.

Londyn 5 stycznia. (Tel. wł.) Krąży tutaj wieści, że londyński dom Rotszylda zdecydował się udzielić Japonji większej pożyczki. Szef banku Rotszylda konferował wczoraj w tej sprawie z jednym z ministrów angielskich.

Londyn 5 stycznia. (Tel. wł.) Obiegały tu wczoraj sensacyjne wersje, jakoby japońskie stronnictwo wojenne złożyło z tronu mikada, ponieważ tenże opiera się wypowiedzeniu wojny.

Rzym 5 stycznia. „Giornale d'Italia“ donosi, że minister marynarki wydał rozkaz odpiynięcia trzech okrętów wojennych na daleki Wschód. Na wodach azjatyckich znajdują się już trzy okręty włoskie.

#### Wzrosty telegraficzne.

Wiedeń 4-go stycznia. — (Giełda pop.) — Godzina 11:17:25 Renta majowa 100-65, Węg. renta koronna 8-80, Akcje austr. zakładu kredyt. 679 —, Akcje węg. 767 —, Akcje angielskie 280 50, Akcje niemieckie 251 —, Akcje austro-węg. 449 75, Akcje kolei państw. 69 —, Akcje tytoniowe 84 —, Akcje fabryki broni 451 —, Akcje tytoniowe 84 —, Akcje Alpiny 438 —, Losy tureckie 135 25, Renta 253 —.

Wiedeń 4-go stycznia. — (Giełda wiecz.) — Anstr. — Akcje kredytowe 215 —, Towarzystwo dyskontowe 196 —.

## NADESLANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

## Peleryny Zakopiańskie.

Najtańsze źródło zakupna peleryn męskich i damskich w Bazarze wyrobów krajowych J. F. J. Komendziński, Zakopane.

## Ostrzeżenie.

Wobec skonstatowanych nadużyć pewnej liczby kupców krakowskich, meble sprzedających, oświadcza Dyrekcja Towarzystwa Stolarzy w Kalwarji, iż Towarzystwo od lat czterech wyrobów swoich nikomu nie powierzało, ani kupcom krakowskim nie sprzedawało. Obecnie jedyny wyłączny Skład komisowy swych wyrobów powierzyło właścicielowi Magazynu Tapicerskiego p. Alfonsowi Wawrzeckiemu w Krakowie, ul. Jagiellońska 1. 7. 2560

### Dyrekcja Tow. Stolarzy w Kalwarji.

Doszło do mojej wiadomości, że pewna młoda kobieta rozpuscita tendencyjnie fałszywe wieści o rzekomem naturalnem pokrewieństwie ze mną, prawdopodobnie dla zyskania sobie tym fałszem kredytu. Otóż zawiadamiam, że nie tylko żadnych rachunków lub zobowiązań tej kobiety płacić nie będę — lecz nadto każdego, kto by bajkę tę w tendencyjny słośliwy sposób rozszerzał — do sądowej odpowiedzialności pociągnę. Ignacy, hrabia Milewski.

W ogłoszonym zamieszczonym dnia 23 grudnia, p. t. 3000 rubli nagrody (za skradzione srebra p. Michałowi Karskiemu) — zasłaja pomysłka w nazwie miejscowości, — ma być Opatów, a nie Łopatów, jak to mylnie wydrukowano.

# !! Kalendarze na rok 1904 !!

opr. w skórkę po 70 h., biórkowe i ścienne po 30 h. Blokowe do zdzierania po 50, 60, 70 h. i 1 k. 20 h., oraz same bloki po 24 h. do nabycia w handlu dewocjonaljów K. ZAJACZKOWSKIEGO w Krakowie, plac Marjański 8.

**F. E. Zajaczek i Lankosz**  
 poleca  
**Sukna i Sieraczki na liberye, pokrycia powoz. i wózków, na bundy i burki.**  
 Najmodniejsze **Kangarny i Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.  
**Mece, Derki, Filce dywanowe, Flanele** wstążone, **Wełnę** do wstawiania i wszelkie **Podszewki.**  
**Składy** w Krakowie, Linia A-B, 44, we Lwowie, ul. Teatralna L. 3 dla sprzedaży hurtowej i drobiazgowej. 2614 5 0

Największy w kraju **IMPORT i EXPORT KAWY**  
 oraz **PALARNIA** najnowszego systemu  
**Jakóba Piekły w Podgórzu**  
 poleca:

Kawa Campinas	1 kilo	złr. 1-08
Quatemala	1	1-40
Ceylon indyjski	1	1-60
Costa-Rica	1	1-72
Ceylon angielski	1	2-00
Mocca arabska	1	2-00

**Kawy palone:**

Campinas	1 kilo	złr. 1-40
Quatemala	1	1-60
Ceylon indyjski	1	1-86
Ceylon angielski	1	2-40
Mieszanka Karlsbad	1	2-40

Wielebnemu Dniehowieństwu, Kłanatorom i Odsprzedającym znaczne ułatwienia. 3205 9 10

5 kilo na prowincję wysyłam opłacone.

**Posągowo piękna**  
 jest delikatna, biała, miękka cera, jak również twarz wolna od piegów i nieczystości. Aby to osiągnąć należy myć się codziennie 977 0 50

**BERGMANN'A**  
**Mydłem Liliowym** marka ochronna „dwaj górniczy“ Bergmann'a & Co. w Dreźnie i w Tetschen nad Elbą.  
 Do nabycia po 80 halerczy:

Apt. M. Proń	w Krakowie
W. Bedyk	„
K. Wiszniewski	„
Bartmański i Spółka	„
L. Rosenberg	„
Droguerya J. Hanak	„
F. Zopoth i Sp.	„
J. Wiszniewski	„
Anastazy Froncz	„
Reim i Spółka	„
Roman Drobner	„
St. Bożnowski	„
Stanisław Pawłowski apt. w Bochni	„
Jan Mielnił	„
Apt. Jakubowski w Nowym Sączu	„
L. Georgen	„
Drog. T. Kwieciński	„
Apt. A. Karpiński w Rzeszowie	„
J. Kołodziejowski	„
Drog. Kaz. Hommę w Wadowicach	„

Kraków dnia 18/12 1903. L. 2530.

**KONKURS.**  
 Podpisany Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego ogłasza niniejszem konkurs na posadę kierownika biura rachunkowego, które prowadzi buchalterję dla poszczególnych członków Towarzystwa do biura przystępujących.  
 Wymagana jest dokładna znajomość rachunkowości rolniczej, a zatem zarówno rachunkowości, jak rolnictwa. Pierwszeństwo mieć będą kandydaci, którzy wykazują się praktyką w innych biurach rachunkowych rolniczych.  
 Płaca wedle kwalifikacji, od 1800 do 2400 kor. z możliwym podwyższeniem na przyszłość. Posada jest do objęcia od 1-go lutego 1904 r. Termin do wnoszenia podań do 10 stycznia br. Z Komitetu c. k. krakowskiego 3890 Towarzystwa rolniczego.

**Do sprzedania:**  
 Szafa oryginalna orzech. bogato rzeźbiona, Komoda o 6 ciał szufladach dębowa z bronz. i figurami rzeźbionymi (antyk), Sekretarzy machoń (antyk) ze starymi bronzami, Sekretarze antyczne inkrustowane, Komoda antyczna cała inkrust. z bronzami, Biurko machoniowe amerykańskie, Chuska franc. w kolorach indyjskich i koronki stare. Również prócz wymienionych rzeczy, posiadamy inne antyczne rzeczy i nowsze.  
 Leoroldyna Machowska, Kraków, ulica Szewska L. 5 i p. 2616

**Magister farmacyi**  
 poszukuje natychmiast stałej posady ewentualnie zastępstwa w mieście lub na prowincyi. — Łaskawe oferty pod: „Magister 101“ do Administr. „Głosu Narodu“. 3434 2 3

**Pokój kawalerski**  
 obszerny, z osobnym wejściem, na żądanie z usługą na II-giem piętrze plac Szczępański L. 8 od 1-go stycznia do wynajęcia. — Wiadomość tamże.

**APTEKA POD „ZŁOTYM SŁONIEM“**  
**H. Bartmańskiego i Sp.**  
 w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej L. 22,  
 poleca własnego wyrobu  
**ESSENCYJĘ ŁOPIANOWĄ**  
 powszechnie znany i wypróbowany środek przeciw wypadaniu włosów. Flakon mniejszy 1 kor. Flakon większy 2 kor.  
**Ziółka piersiowe Dra Wilhelma Seeburdera**  
 środek znakomity dla cierpiących na piersi, na kaszel, na chrypkę i na wszelkie załegnięcia. Pakietek 40 hal. 3370 7 10  
**UWAGA:** Jedynie prawdziwe w tym opakowaniu.  
**WINA LECZNICZE**  
 znakomite, wyrabiane na starej maladze. Szczególniej poleca się WINO CHINOWE i REBARBAROWE. Cena flaszki 2 K. 40 h.  
**PRZESYŁKI POCZTOWE ZAŁATWIA SIĘ ODWROTNIE.**

**NAJWIĘKSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO**  
 jedyny w Krakowie, posiadający własną fabrykę trumien. Wielki wybór trumien metalowych i z drzewa.  
 Główny skład ul. św. Tomasza L. 4 (tuż przy pl. Szczępańskim), Telefon Nr. 331, — Filia ul. Kopernika L. 6.  
 Zakład urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych ze znaną ścisłą punktualnością, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. — Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy. 2615  
 Ceny możliwie najniższe, za każde opłata ratami miesięcznie.

**Magazyn towarów wschodnich**  
**firmy Dr. Nieć i Spółka**  
 w Krakowie, Rynek 25  
 poleca wyroby ręczne perskie, tureckie, indyjskie, chińskie, japońskie i bośniackie, nadające się do użytku i na podarunki imieninowe, urodzinowe, ślubne itd.  
 Czelowane i rzeźbione w miedzi i mosiądzu, posrebrzane i pozłacane, inkrustowane srebrem w drzewie i złotem w stali, wykładane perłową męszą, filigranowe ze srebra, ze stambuńskiej glinki, zegarki damskie i męskie, papierońnice, breloki, cygarniczki, fajki, różki, laski, wazy, wazon, lusterka, imbiorki, ramki, szkatułki szpilki, bransoletki, lańcuszki, broszki, spinki i kolczyki, tace dekoracyjne, serwisy na kawę i herbatę, fajki stambuńskie, fajczarnie, taburety i t. d.  
 Hafty wschodnie srebrem i złotem na jedwabiu, suknie, gazie i atlasie, chustki, szaliki, szarfy, krawaty damskie, jagłuki, żnawki, paski, torebki, pantofle, serwety, kapy, poduszki, patarewki, fezy, przody do sukien, aplikacje, hafty dekoracyjne.  
 Jedwabne, półjedwabne i bawełniane o wschodnich wzorach bezy (materie) bośniackie i brusamskie na toalety balowe, wizytowe i letnie.  
 Wszystko oryginalne wschodnie. 2845 9 0  
 Powyższe artykuły w wielkim wyborze i od najniższych cen.

**Nie należy jechać wprzód do Ameryki**  
 zanim się nie otrzymało od nas prospektu i rozkładu jazdy naszych znakomitych parowców.  
 Wszyscy ci, którzy mają zamiar wyemigrować do Ameryki i są już w posiadaniu paszportu, powinni dokładnie przeczytać następujące ogłoszenie, zanim się w podróż wybiorą. Z Ameryki zawiadamia każdy swoich współziomków.  
**Jedźcie tylko przez Hamburg!**  
 Parowce naszego Towarzystwa osiągnęły pod względem szybkości, pewności, jakoteż doskonałego zaopatrzenia rozgłosną sławę. Ci pasażerowie, którzy jadą do Hamburga mają tę korzyść, że na granicy pruskiej w Mysłowicach, bierzemy ich pod naszą opiekę, i że odtąd bez przesady w wagonie 3-ciej klasy pociągu pospiesznego, odstawiamy ich wprost do Hamburga.  
**Podróż z Galicji do Hamburga nie trwa dłużej jak 24 godzin,** jeżeli się ją podjęto według naszych wskazówek.  
 Koszta podróży od granicy pruskiej do Hamburga wynoszą 9 złr. 80 ct.  
 Flota Towarzystwa naszego liczy 130 ogromnych okrętów.  
**Również cena przeprawy do Kanady jest bardzo umiarkowana.**  
 Obszerniejsze opisy dotyczące Kanady i kosztów podróży przesyłamy chętnie i bezpłatnie. 241  
**Falck & Co, Hamburg**  
 Brandsende 23 a.

**Ulica Wolska L. 28**  
 naprzeciw „Sokoła“ 2 pokoje i kuchnia, na parterze Wiadomość u stróża. 3268 2 0

**Dr. UHMY**  
**PUDER NA WŁOSY**  
 w płynie.

**ODEZWA**  
 do serc miłosiernych!  
 OSOBA z dobrej rodziny, wdowa po wyższym oficerze wskutek nieszczęścia i choroby jest w bardzo opłakanym położeniu, prosi litościwie serca o odzież ciepłą i pożywienie, bo literalnie ginie z głodu. Może kto się zlituje i da jej obiad albo kolację a Bóg stokrotnie wynagrodzi. Teraz zima, nie ma ani na opłacenie pomieszczenia, ani na węgle. Bliższych informacji udzieli Administracja „Głosu Narodu“ ulica św. Krzyża Nr. 7. 3365 6 0

**Potrzebna jest**  
**Buchhalterka**  
 do biura na prowincję.  
 Korespondencya polsko-niemiecka wymagana. — Ubiegać się mogą li tylko panie, które wykazać się mogą ołbytą praktyką. Zgłoszenia do Adm. dziennika polt. „L. L.“ 2 2 3

**Początkujący koncypiant**  
 adwokacki, poszukuje posady. Wiadomość pod: T. Ch. Kraków, ulica Krótka L. 10. 3412 3 3

**Pomocnik handlowy**  
 zawodu korzennego, dobrej kondycji, władający językiem polskim i niemieckim, uzdolniony do szybkiej ekspedycyi, znajdzie umieszczenie w naszym handlu  
**J. SCHAITTER i SPÓŁKA**  
 w Rzeszowie. 3418 3 5

**Dwie dziewczynki**  
 bliźnięta sieroty, lat 7, potrzebują płaszczyków na zimę i odzieży cieplej, bo chodzić muszą do szkoły. Rodzice chcący widzieć swoje dziecięta zdrowe i szczęśliwe, niech raczą sierotki wspomódz. 3366 6 0  
 Bliższej informacji udzieli Administracja „Głosu Narodu“.

**APTEKARZA**  
**A. THIERRY'ego BALSAM**  
 najlepszy dyetetyczny środek domowy  
 przeciwko ciężkiemu trawieniu, osłabieniu, nudności, nalanu etc., usmierający kaszel i kurcze, odlegniający, przeczyszczający. 12 małych lub 6 podwójnych flakonów franc. wraz ze skrzynką K. 4.  
 Apotheke zum Schutzengel A. Thierry w Pregrada przy Rohitsch Sauerbrunn.  
 Prawdziwy tylko z obok zamieszczonej marką obraną.  
 Środek ten poleca się mieć w każdej podróży na wszystkie wypadki. 1628 36 20  
 Główny skład dla Galicyi: S. Raoker Lwów.

**WAŻNE**  
 dla Czytelników „Głosu Narodu“  
 nowa serja powieści:  
 Józefa Rogosza »W piekle Galicyjskiem« . . . . . 1  
 Emil Richebourg »Dramaty w Życiu« . . . . . 5  
 Werner »W pogoni za szczęściem« . . . . . 2  
 Björnson-Björnstjern »Na Bożej Drodze« . . . . . 1  
 Emil Richebourg »Na Golgotę« . . . . . 1  
**10 tomów za 3 złr. 50 centów.**  
 ADMINISTRACJA  
 Biblioteki wyborowych romansów i powieści  
 Kraków, ulica Mikołajska L. 7.

**Maszyna do bicia mięsa**  
 (t. z. Seblagmaschine) jest zaraz do sprzedania w cenie przystępnej. Wiad. w handlu ul. Stuchowskiego 25. 3497

**Rutynowany gospodarz**  
 Poznańczyk, kawaler, z kilkunastoletnią praktyką, przyjmie posadę w charakterze ekonoma. — Łaskawe oferty „dla ekonoma“ do Administr. „Głosu Narodu“. 3430 3 3

**Poszukuję wspólniczki**  
 z pewnym kapitałem  
 o ile możliwości fachowej w celu założenia krawiectwa damskiego w Krakowie. Posiadam już koncesyę Kraków. post-rentante J. U. 4 2 3

**„Dużo“ pieniędzy!**  
 miesięcznie do 500 złr. może zarobić każdy łatwym sposobem bez szczególnej wiadomości, nieczwie i bez kosztów. Poślijcie tylko zaraz swój adres pod: E. 1035, Annoncen Abteilung des 3109  
**Merkur, Mannheim**  
 Meerfeldstrasse 44.

**Skład fortepianów i pianin**  
 nowych i przegranych za gotówkę i na spłaty bez konkurencyi u fortepianisty **Raba,** Kraków, ulica św. Jana 13, II piętro. 3420 3 3

**J. H. Kowalski**  
**Fryzjer teatru ludowego**  
 Kraków, Długa l. 4,  
 ma zaszczyt polecić pp. Amatorom teatrów swój wielki wybór peruk bród, wąsów itp. oraz potrzebnych artykułów do charakteryzowania, jako to krepe francuską, szminki, mastyks do lepienia, wypożyczam peruki, podejmuje się charakteryzowania w miejscu i na prowincyi po cenach bezkonkurencyjnych. 2975 1 3

**Błaga o litość**  
 staruszka 84 lat licząca, wdowa po weteranie z roku 1881, mająca przy sobie śmiertelnie chorą córkę, o wspomnienie jakimkolwiek datkiem.  
 Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“ Kraków ulica św. Krzyża Nr. 7. 3170

# Prenumeratę

na czasopisma

polskie, francuskie, niemieckie, angielskie i włoskie przyjmuje,

zapewniając szybką i punktualną ekspedycję 2618

KSIEGARNIA KATOLICKA

**Dra Wł. Miłkowskiego**

w Krakowie

6, ulica św. Jana, Hotel Saski

Artystka rzeźbiarka

poszukuje modelki młodej na ranne godziny. Wynagrodzenie 8 kor. tygodniowo. Ul. Aryańska 18. 24 1 2

**Notaryusz w Kalwaryi**

przyjmie zaraz rutynowanego pisa-rza, biegłego w spisywaniu aktów spadkowych, za wynagrodzeniem miesięcznym w kwocie 60 K. Do zgłoszeń należy dołączyć odpisy świadectw. Zgłoszenia nienwzględnione pozostaną bez odpowiedzi 23 1 3

**KURS PRYWATNY**

dla nauki

rachunkowości państwowej i buchalterii

ulica Kopernika L. 8,

Nauka zwięzła ustna i pisemna. Korzystny rezultat tejeż zapewniomy. Dla Pań osobne godziny. Niezamierzonym specjalne ulgi. Dla zamiejscowych urzędza się kurs niedzielny, co nie opóźnia terminu złożenia egzaminu, względnie na czas nauki przyjmuje na mieszkanie wraz z wiktami pod bardzo przystępnymi warunkami. — Kurs ten zostanie przeniesiony z dn. 1 stycznia 1904 r. na ul. Matejki L. 9, II p. 3166 20

**W. GRZYBEK**  
ek. nrzędnik rach.

Poszukuje się

**BONY POLKI**  
do dzieci.

Zgłoszenia przyjmuje się pod adresem: Br. Działotowa Ląbla p. Frysztak. Wymagane świadectwa w odpisach i żądanie pensji. 21 1 3

**Kto chce wiedzieć**  
swoją przyszłość w r. 1904

niech sprowadzi sobie **kabale Salomona** za 2 zlr. albo **Zwierciadło hipnotyczne** za 5 zlr. z objaśnieniem. Należytość jeżeli naprzód, posyłka nastąpi franco. Adres:

**„PSYCHOLOG“** Bielsko, (Bielitz),  
poste restante. 18 1 10

**Wódki polskie**

wysyłam pocztą „franco“  
3 butelki wedle wyboru

z następujących gatunków:

Wiśniówka  
Pomarańczówka biała  
Pomarańczówka czarna  
Karpátówka  
Kminkówka 3289 0 10  
Miętówka  
Żytniówka  
Starka (Koniak polski)  
Rum rodzinny

za nadaniem 6 Koron.

Proszę o rychłe przed-  
świadczone zamówienia.

**Marcelli Dutkiewicz**  
Kraków, Rynek 37.

**Dla Wieśniaków!**

Poszukuję folwarku do rozparcelowania, dobrej pszennej gleby i przepuszczalnej, we wschodniej Galicji, blisko stacji kolejowej. Kościół w miejscu wymagany. Bez długu Banku hipotecznego. Żądany kontrakt zaraz przy kupnie. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Jan Halota, Tarnów. 3383 6 5

# Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

W KRAKOWIE

3375 3 3

wypłaca swym Członkom począwszy od 2 stycznia 1904 r. od udziałów wplaconych przed dniem 1-go października 1903 roku

**4%**

jako zaliczkę na dywidendę za 1903 r. w Kasie Towarzystwa w Krakowie i Filii we Lwowie, za okazaniem książeczki udziałowej.

Kraków, dnia 21 grudnia 1903 r.

Przedruku nie oplatamy.

**Apteka „pod Aniołem“**

ul. Dietla L. 76, róg ul. Starowiśnej. Nr. telef. 530.

W dniu 2 stycznia 1904 otworzyłem

**NOWĄ APTEKĘ**

przy ul. Dietla L. 76, róg ul. Starowiśnej

o czem niniejszem zawiadamiam.

Aptekę zaopatrzyłem w wszystkie dotychczas znane środki lecznicze, opatrunki, wody mineralne zagraniczne i krajowe, wina lecznicze, przybory do pielęgnowania chorych, specyfiki zagraniczne i krajowe, w ogóle w wszystkie przetwory i artykuły wchodzące w zakres aptekarstwa, wobec czego polecam się względem Szan. PT. Publiczności, 3428 2 10

Z poważaniem

**Magister farmacji WINCENTY GRABOWSKI**  
właściciel apteki „pod Aniołem“ ul. Dietla 76.

**R. DITMAR**

w Krakowie

poleca:

**Lampy wszelkiego rodzaju**

łatarnie, lichtarze, pajaki, stoliki, stażery i wyroby majolkowe. Palniki ze siatką do spirytusu nigdy nie dymiące się. Piece naftowe bez rur i kolumna do ogrzewania pokoi, przedpokoi, sionek wychodków itp. Kuchnie naftowe i spirytusowe.

**Naftę nieeksplozującą salonową**

i prawdziwą amerykańską.

W abonamencie jak zwykle taniej od 5 liter począwszy z odstawą do domu.

Wszystki naftę na prowincję nakuteczniam w beczkach, balonach do każdej stacji kolejowej we wtorki i piątki. 3144

# „Nowości balowe“

Jedwabie na suknie

„Luisine“ „Sapho“ „Paillettes“ „Crepe de Chine“

Gazy, koronki, wstążki, kwiaty

Wachlarze, rękawiczki „Ball Entreés“

Wieczorkowe bluzy jedwabne

3 1 11

polecają

**Zimler i Spółka.**

Rządowo  uprawniona

**Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych**

pod firmą: 2612

**K. RZĄCA i CHMURSKI**

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4,

wyrobia pod kontrolą komisji Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego Krak., polecone przez toż Towarzystwo

**WODY MINERALNE SZTUCZNE**

odpowiadające składem chemicznym wodom: Billiskiej, Giesheblerskiej, Selterskiej, Visby, Marymbadzkiej, Hamburg, Kissinga, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna oraz wody lecznicze normalne z przepis Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogneryach. — Cenniki na żądanie darmo.

**Odleżały Porter angielski**

Imperial Barclaya, Perkins & Co.  
w Londynie,

w 1/4, 1/2, i 1/3 butelkach. Ostatnie zawierają 1/4 litra, nadają się dla jednej lub dwóch osób, lub dla Rekonwalescentów, 3278 4 4

**Magazyn Juliusza Groszego**  
w Krakowie, Rynek L. 34.

**Dla Pań!**

Pokój frontowy lub od podwórza, obszerny, na I piętrze, tanio zaraz do wynajęcia. Może być umeblowany z całym utrzymaniem lub bez. Wiadomość: ulica Krótka L. 6 I piętro, drzwi na lewo. 3421 3 3

Poszukuję współnika

z kapitałem od 2—4.000 kor. Wspólnik może być czynny — Interes rentowny. Wiadomość w Administracji „Głosu Narodu“. 14 1 4

**Znaczny dochód**

trwały, także jako boezny zarobek dla panów i kobiet wszelkich stanów, Urzędników, podróżujących agentów, domokrajców etc. robotkami ręcznymi, pisaniami i czynnościami wszelkiego rodzaju dziennie do 50 kor. RUD. RAST. Teschen n./L. 22 1 3

**Lekcyj tańców**

udziela jak lat poprzednich.

Zgłoszenia przyjmuje każdego czasu, ul. Stolarska L. 13, I. p.

3200 **Józefa Ekerowa.**

**MŁODY CZŁOWIEK**

właściciel realności, znający się dokładnie na manipulacji biurowej, poszukuje stałej posady biurowej, inkasa w większym przedsiębiorstwie lub t. p. — Łaskawe zgłoszenia pod: „PRACA“ do Administracji „Głosu Narodu“. 3147 3 10

# Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady referenta przemysłowego w Biurze Krajowej Komisji dla spraw przemysłowych z roczną płacą 3.600 K., dodatkami aktywalnym o rocznych 720 K. i prawem do trzech dodatków pięcioletnich po 300 K. rocznie, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę, mają udowodnić

- 1) nieprzekroczenie 40 roku życia i
- 2) ukończenie studiów technicznych.

Przeważniostwo będą mieli ci, którzy udowodnią odbycie praktyki przemysłowo-handlowej.

Posada ta nadana zostanie na rok prowizorycznie, po roku zadowolniającej służby nastąpi stabilizacja.

Należyte udokumentowane podania należy wnieść do Wydziału krajowego do dnia 31 stycznia 1904.

**Z Wydziału krajowego**

We Lwowie dnia 18-go grudnia 1903.

19 1 3

**Piotrowski.**

**BARDZO ŁADNE**

**SZKICE OLEJNE**

tanio do nabycia.

Wiadomości udzieli Administr.

„Głosu Narodu“. 2772 7 0

**Seminarzystka**

potrzebna jest do udzielania lekcji dziećmi początkującym niższych szkół dzieciom. Wiadomość: ul. Graniczna 2, I piętro. 20 1 3

**„ZIOŁKA KARPACKIE“**

wyrobu apteki obwodowej **E. Stenzla** w Kołomyi, odznaczone na Wystawie kraj. we Lwowie 1894 medalem srebrnym, są najskuteczniejsze w zardawionym kaszlu, chrypcie, zadławieniu i cierpieniach pierśiowych.

Do nabycia w Krakowie w aptekach: P. Wiszniewskiego i P. Gralewskiego.

**Cena 50 hal.**

Przy zakupie wyraźnie żądać tylko prawdziwych z firmą E. Stenzla. Również wysyła wprost za zaliczką najmniej dwie paczki z Kołomyi lub 1-68 Kor. franco. 15 1 12

**Masło dworskie**  
kuchenne i deserowe  
codziennie świeże  
w handlu kolonialnym  
**J. F. Fischer, Kraków.**  
Pocztą wysyła odwrotnie.

**Zarząd pasieki**

**Antoniego Kraińskiego**

w Jezierzanach ad Czertków,

wysyła w każdej porze roku miód prawdziwy lipcowy, w stanie płynnym lub twardym, w 5 kg. blaszankach za 7 kor.; (wszystko oplatnie). Wysyła również wyszczególniony na kilku wystawach Miód pitny „Kasztelański“ i miody owocowe jak: wiśniak, maliniak, dereniak porzecznik, agrestniak, poziomeczak itp. w 5 kg. blaszankach, za cenę 6 kor. 20 h. (wszystko oplatnie). 2885 21 30